8 stron SZÓSTY DZIEŃ TYGODNIA 8 stron

DZIENNIK ŁÓDZKI

Wyd. A | Łódź, sobota 15 czerwca 1974 roku | Rok XXX | Nr 141 (7941) | Cena 1 złoty

H. Jabłoński przyjął kierownictwo ŚFMD

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął w Belwederze kilkudziesięcioosobową delegację młodzieży — uczestników posiedzenia Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. W spotkaniu wzięli udział przewodniczący ŚFMD — Pietro Lappicirella i sekretarz generalny tej organizacji — Alain Therouse.

Goście poinformowali przewodniczącego Rady Państwa o wynikach zakończonego w czwartek w Warszawie posiedzenia Komitetu Wykonawczego ŚFMD, na którym omawiano aktualne problemy pracy federacji oraz sprawy przygotowania obrad IX zgromadzenia ŚFMD które odbędzie się w połowie listopada br. w Warnie.

Największa konstrukcja pływająca zbudowana w Polsce

W zakładzie budowy doków Gdańskiej Stoczni Remontowej położono 14 bm. stępkę pod największą konstrukcję pływającą, jaka kiedykolwiek powstała w Polsce — dok o nośności 55 tys. ton. Jest on budowany na zamówienie szwedzkiej stoczni A. B. Gotawerken z Goeteborga.

Dok mierzy 280 metrów długości i 66,5 szerokości. Te rozmiary umożliwią wprowadzenie statków przekraczających 200 tys. ton nośności.

★ Usprawnienie przewozów PKP ★ Zasady i tryb opracowania projektu NPG i budżetu państwa na rok 1975 ★ Zmiany w zarządzaniu PGR

Z PRAC PREZYDIUM RZĄDU

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 14 czerwca br. Prezydium Rządu odbyło swoje kolejne posiedzenie.

Rozpatrzono i akceptowano przygotowany przez komisję rządową program przedsięwzięć mających na celu zwiększenie zdolności przewozowej kolei oraz usprawnienie przewozów przez PKP, zarówno w bieżącym roku jak i w latach następnych. Jest to zadanie pierwszoplanowe z uwagi na dynamiczny rozwój gospodarki, powodujący wzrost zapotrzebowania na przewozy ładunków, zwłaszcza transportem kolejowym.

W programie ustalono odpowiednie zobowiązania dla resortu komunikacji, jak również dla resortów — klientów kolei bądź dostawców sprzętu i taboru, a także dla wojewodów i prezydentów miast oraz prezesów centralnych związków spółdzielczych. Zobowiązania te dotyczą przede wszystkim środków służących lepszemu wykorzystaniu taboru, w tym między innymi poprzez zwiększenie dyscypliny przewozów i przyspieszenie rotacji wagonów. Podjęto również decyzje rozszerzające system premiowania pracowników zatrudnionych w ruchu oraz przy pracach za- i wyładunkowych. Jednocześnie przewidziano podwyższenie stawek bonifikat za każdy wagon i godzinę zaoszczędzoną przez użytkowników taboru kolejowego, a z drugiej strony — znaczne zaostrzenie stawek kar umownych za jego nadmierne przetrzymywanie, niewłaściwe wykorzystanie, zbędne zamówienia itp.

Uznano za konieczne podjęcie maksimum wysiłku przez resort komunikacji i inne współpracujące z nimi resorty dla wydatnego usprawnienia i przyspieszenia na

(Dalszy ciąg na str. 2)

Kierunki rozwoju współpracy polsko-algierskiej

Zakończenie rozmów między delegacjami obu krajów

W dniach od 7 do 14 bm. przebywała w Polsce rządowa delegacja gospodarcza Algierskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej z ministrem handlu Layachi Yakerem.

Delegacji polskiej przewodniczył wiceprezes Rady Ministrów minister handlu zagranicznego gospodarki morskiej Kazimierz Olszewski.

Rozmowy gospodarcze delegacji obu krajów odbywały się w ramach inauguracyjnej, pierwszej sesji międzyrządowego polsko-algierskiego komitetu mieszanego d/s współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej.

Strony stwierdziły, że w wyniku dotychczas podjętych środków, nastąpił nie notowany postęp w rozwoju polsko-algierskiej wymiany handlowej. Wartość obrotów towarowych osiągnie w końcu br. ok. 80 mln dol. i będzie 10-krotnie wyższa od obrotów ubiegłorocznych.

Dla dalszego zwiększenia wymiany towarowej postanowiono podpisać nową wieloletnią umowę handlową w czasie spotkania z okazji międzynarodowych targów w Algierze.

Główne dziedziny w których obie strony widzą możliwość rozwoju współpracy, to przemysł stoczniowy, chemiczny i petrochemiczny, materiałów budowlanych, maszynowy, drzewny, spożywczy.

A. Karkoszka członkiem Prezydium Rządu

Prezes Rady Ministrów powołał Alojzego Karkoszkę — ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych w skład członków Prezydium Rządu.

Jako członek Prezydium Rządu minister A. Karkoszka będzie nadzorował sprawy związane z organizacją i usprawnianiem procesów inwestycyjnych w całej gospodarce, z organizacją i rozwojem przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego i biur projektowych, a także sprawy związane z produkcją materiałów budowlanych i z postępem technicznym w budownictwie i przemyśle materiałów budowlanych.

PREZ. SADAT złoży wizytę w USA

W czwartek wieczorem prezydent USA, Richard Nixon wydał w Aleksandrii bankiet na cześć Anwara Sadata. W czasie bankietu Nixon poinformował, że pod koniec br. prezydent Egiptu złoży w USA wizytę oficjalną. Nixon dodał, że szczegółów tej wizyty na razie nie ustalono. Prezydent Sadat ma się zatrzymać nie tylko w Waszyngtonie, ale także odwiedzić kilka innych miast amerykańskich.

Święto Czytelników „Głosu Robotniczego"

Dzisiejsza sobota i jutrzejsza niedziela miną pod znakiem wielu atrakcji, które czekają czytelników „Głosu Robotniczego". Dziś przed Halą Sportową od godz. 22 rozpocznie się tradycyjny bal na 100 tysięcy par. W programie występy „Trubadurów", zespołu B. Domagały, zespołu „Dziwne Rzeczy" i zespołu W. Bogdańskiego.

W niedzielę wielki festyn w Parku Ludowym na Zdrowiu. Wystąpi 60 solistów i 20 zespołów oraz wiele gwiazd estrady. Wśród atrakcji: start balonu z załogą, mały wyścig pokoju, pokaz ogni sztucznych, turniej piłkarski, konkursy dla dzieci i pokazy mody. Na festynie będą kiermasze „Ruchu", Domu Książki, „Uniwersalu", „Argedu" LPPO, „Społem", Czuj-Czynu, Foto-Optyki, WPHAPiS, CPLiA i WZGS.

Wieczorem o godz. 21.20 telewizja nada w programie ogólnopolskim koncert „Dobry wieczór, tu Łódź" przygotowany specjalnie z okazji święta Czytelników „GR". Wystąpią łódzcy aktorzy i gwiazdy polskiej estrady. (k)

Szlakiem barykad

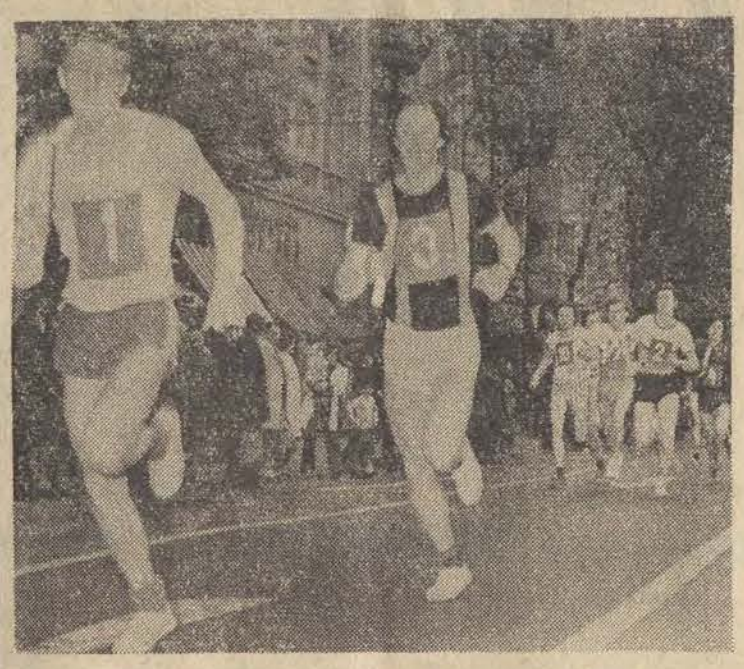

N/z: Fragment biegu sztafetowego na ul. Piotrkowskiej.
Fot. A. Wach

Odznaczenia państwowe dla racjonalizatorów i wynalazców

14 bm. w siedzibie CRZZ w Warszawie wręczone zostały odznaczenia państwowe przyznane przez Radę Państwa za wybitne osiągnięcia w tworzeniu i wdrażaniu do praktyki postępu naukowo-technicznego.

Szczególną aktywizacja w rozwoju racjonalizacji i wynalazczości nastąpiła w ostatnich trzech latach. Wymownym tego przykładem jest wzrost liczby zgłoszonych i zastosowanych projektów wynalazczych. Przypomnijmy, że w latach 1960—1970 zgłaszano rocznie przeciętnie ok. 160 tys. projektów racjonalizatorskich. W roku ubiegłym, który był pierwszym rokiem obowiązywania nowej ustawy o wynalazczości, zgłoszono ich aż 260 tys.

W roku 30-lecia powstania PRL, z inicjatywy CRZZ przyznano od-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Sprawca zamachu na papieża na wolności

Z Manili donoszą, że w piątek wypuszczono tam na wolność po odbyciu 38-miesięcznej kary więzienia sprawcę zamachu na papieża, malarza boliwijskiego Beniamina Mendoze. W listopadzie 1970 r. rzucił się on z nożem na przebywającego wówczas na Filipinach Pawła VI. Zamach udaremniono.

Nowa 20-złotówka

Od 17 bm. Narodowy Bank Polski rozpoczyna stopniowe wprowadzanie do obiegu nowego wzoru monety 20 zł z uszlachetnionego stopu miedzioniklowego. Na monecie zamieszczono podobiznę Marcelego Nowotki, czołowego działacza ruchu rewolucyjnego, pierwszego sekretarza Komitetu Centralnego PPR w latach okupacji hitlerowskiej.

Projektantką monety jest artystaplastyk Stanisława Wątróbska. Średnica monety wynosi 29 mm. Nowa moneta będzie znajdowała się w obiegu równolegle do obecnej monety 20 zł.

Mecz Polska – Argentyna największym szlagierem trzeciego dnia X MŚ

Ostatni trening J. Tomaszewskiego przed dzisiejszym meczem z Argentyną.

Wczoraj zwyciężyli faworyci

RFN — Chile 1:0, NRD — Australia 2:0, Szkocja — Zair 2:0

Już tylko godziny dzielą piłkarską reprezentację Polski od meczu, który mieć może decydujące znaczenie dla dalszych losów biało-czerwonych w finałach mistrzostw świata. W biurze prasowym w Stuttgarcie wyczuwa się już przedmeczową atmosferę, trwają dyskusje i polemiki na temat rezultatu spotkania Polski i Argentyny. Panuje powszechna opinia, że może on rozstrzygnąć o tym, który z tych dwóch zespołów awansuje do półfinału.

W oddalonym o 48 km od Stuttgartu Murrhardt nie wyczuwało się w piątek nadmiernego podniecenia. Po kilku dniach niepogody świeciło w tym dniu słońce i było znacznie cieplej. Po śniadaniu trener Kazimierz Górski poinformował swoich podopiecznych, którzy z nich reprezentować będą barwy Polski w pojedynku z Argentyną. Wytypowano 16 piłkarzy, gdyż zgodnie z przepisami oprócz podstawowej jedenastki — zgłosić można 5 piłkarzy rezerwowych.

Na konferencji prasowej w „Sonne Post" K. Górski ujawnił swój wybór: polski selekcjoner miał w przeddzień meczu jeszcze wątpliwości: czy u boku Gorgonia wystąpić ma na środku obrony Żmuda czy też Bulzacki, a w drugiej linii Ćmikiewicz, a może Maszczyk. Trener Górski skłaniał się w piątek do kandydatur Maszczyka i Żmudy.

Dlaczego Tomaszewski a nie Fischer?

„O wyborze — powiedział trener Górski — zadecydowało większe doświadczenie, staż reprezentacyjny bramkarza ŁKS. Fischer to wielki talent o nie wykorzystanych jeszcze w pełni możliwościach. Być może wkrótce będzie on naszym pierwszym bramkarzem. Dziś w tak ważnym meczu obronę polskiej bramki zdecydowałem się powierzyć jego starszemu koledze. Tomaszewski narzekał wprawdzie ostatnio na bóle ręki, trenował lżej, ale w piątek czuł się już dobrze.

W pomocy, obok Deyny i Kasperczaka, wystąpi najprawdopodobniej Maszczyk. Chorzowianin sprawia na treningach korzystniejsze wrażenie od Ćmikiewicza. Jest bardziej dynamiczny, szybszy. Najtrudniej rozstrzygnąć jest kwestię obsady pozycji przedniego stopera. Żmuda miał udane występy w meczach kontrolnych. Bulzacki jest bardziej doświadczony. Zadecyduje samopoczucie w dniu meczu.

— Jaką taktykę zastosują Polacy?

— Chcemy ten mecz wygrać i będziemy grać ofensywnie. Taktyka uzależniona będzie jednak również od postawy i założeń gry naszych rywali, a także od przebiegu meczu. Spotkanie Jugosławia — Brazylia raz jeszcze potwierdziło opinię, że przy krótkim, agresywnym kryciu, piłkarze drużyn południowoamerykańskich nie czują się najlepiej. Postaramy się pozostawić im najmniej swobody Argentyńczykom.

W SONNE POST"

W piątek przed obiadem wytypowana na mecz z Argentyną szesnastka przeprowadziła lekki trening taktyczny. Pozostali ćwiczyli forsowniej. Przed obiadem zawodnicy mieli czas wolny, który wykorzystano na zwiedzanie Murrhardt. Po południu do pracy przystąpili masażyści, a wieczorem polscy reprezentanci spędzili 4 godziny przed telewizorami. Najpierw oglądali mecz RFN — Chile, a potem NRD — Australia.

A oto kilka wypowiedzi:

SZYMANOWSKI: — „Dobrze, że się już zaczyna. Najgorsze jest oczekiwanie".

TOMASZEWSKI: — „Jestem dobrej myśli. Nie możemy się denerwować. Nerwy zostawmy Argentyńczykom".

MUSIAŁ: — „Całe szczęście, że miałem poza treningiem jeszcze jedno poważne zajęcie. Przygotowuję się mianowicie do egzaminu z anatomii, który muszę zdać w krakowskiej AWF. Nauka pomaga, chociaż częściowo zapomina się o czekających spotkaniach".

ARGENTYŃCZYCY GOTOWI

W piątek w hotelu „Holiday Inn" w Sindelfingen reprezentanci Argentyny mieli lekki rozruch, masaże, odprawę, a później odpoczywali. Argentyńczycy są pewni siebie. Trener Cap w rozmowie z dziennikarzami typował jednobramkowe zwycięstwo swojego zespołu, twierdząc jednak, że jego podopiecznych czeka bardzo trudne zadanie.

W meczu z Polską wystąpi Wolff, który po kontuzji czuje się znacznie lepiej. Yazalde zajmie miejsce na ławce rezerwowych. Nie będzie grać w sobotę Teich.

Składy drużyn:

POLSKA

TOMASZEWSKI (2)
SZYMANOWSKI (4)
BULZACKI (8)
GORGON (6)
MUSIAŁ (10)
MASZCZYK (14)
DEYNA (12)
KASPERCZAK (13)
LATO (16)
SZARMACH (17)
GADOCHA (18)

ARGENTYNA

CARNEVALI (1)
WOLFF (20)
PERFUMO (14)
CARGAS (5)
SA (18)
WALBUENA (4)
BRINDISI (6)
HEREDIA (10)
BABINGTON (3)
KEMPES (13)
AYALA (2)

CO DZIEŃ NIESIE

W 166 dniu roku słońce wzeszło o godz. 3.14, zajdzie zaś o godz. 19.59.

Imieniny obchodzą

Jolanta, Wit, Witosław

Dyżurny synoptyk

przewiduje dla Łodzi i woj. łódzkiego następującą pogodę: zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z opadami przelotnymi i możliwością burzy. Temperatura minimalna ok. 10, maksymalna 20 st. C, wiatry umiarkowane z kierunków wschodnich.

Ciśnienie o godz. 20 — 741,8.

Ważniejsze rocznice

1899 — Ur. Federico Garcia Lorca poeta i dramaturg hiszpański.

1946 — Otwarcie Teatru Polskiego w Szczecinie.

Taka sobie myśl

Łatwiej jest powstrzymać się niż zatrzymać.

Uśmiechnij się

— Wziąłem na raty trzy telewizory — chyba wszystkie dziś nie wysiądą!

Nie można dreptać w miejscu

Przemówienie przedwyborcze Leonida Breżniewa

Pomyślne przemiany w sytuacji światowej są przede wszystkim wynikiem wpływu świata socjalizmu na bieg wydarzeń, rezultatem jego sukcesów, jego potęgi, jego przykładu — oświadczył sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew w przemówieniu przedwyborczym, wygłoszonym 14 bm. w Moskwie, gdzie kandyduje na deputowanego do Rady Najwyższej ZSRR. Wybory odbędą się w niedzielę 16 bm.

Przemiany te — kontynuował mówca — są wynikiem konsekwentnej uzgodnionej polityki wspólnoty krajów socjalistycznych. Można z całym przekonaniem powiedzieć, że nigdy dotychczas koordynacja wysiłków państw socjalistycznych w dziedzinie polityki zagranicznej nie była tak głęboka i skuteczna, jak w ciągu ostatnich lat.

Niemałą rolę w zmianie klimatu europejskiego odegrało narastanie realistycznych tendencji w polityce Francji, a następnie w polityce RFN — podkreślił L. Breżniew. Obecnie we Francji i RFN ster rządów przejęli nowi ludzie. Już w pierwszych przemówieniach prezydent Giscard d'Estaing i kanclerz Schmidt podkreślili, że zamierzają zachować to, co rozpoczęli poprzednicy i kontynuować rozpoczęte dzieło. Taka polityka Francji i Niemiec zachodnich napotyka w Związku Radzieckim zrozumienie i wzajemność.

L. Breżniew określił jako jedno z najważniejszych wydarzeń międzynarodowych ostatnich lat zwrot, który nastąpił w stosunkach między ZSRR a USA. Nawiązując do zbliżającej się wizyty Richarda Nixona w Moskwie, mówca oświadczył: W prasie zagranicznej można się spotkać z pesymistycznymi ocenami ewentualnych wyników spotkania w Moskwie. Jesteśmy innego zdania. Poprawa stosunków radziecko-amerykańskich może i powinna być kontynuowana. Nikt oczywiście nie zamierza przedwcześnie rozwiązywać niedojrzałych jeszcze problemów. Nie można jednakże również dreptać w miejscu.

Leonid Breżniew powiedział również: Gotowi jesteśmy już teraz osiągnąć porozumienie z USA w sprawie ograniczenia podziemnych prób z bronią jądrową aż do całkowitego ich zakazu w uzgodnionym czasie.

Sekretarz generalny KC KPZR stwierdził, że działalność sprzeczną z ogólnymi pozytywnymi przemianami na arenie międzynarodowej, prowadzą przywódcy ChRL. Podporządkowali oni swą politykę zagraniczną zadaniom walki przeciwko ZSRR i innym krajom socjalistycznym, a także problemom storpedowania odprężenia.

Odznaczenia państwowe

(Dokończenie ze str. 1)

znaczenia 48 nowatorom z zakładów pracy, zaś na wniosek Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki wyróżniono odznaczeniami państwowymi 47 pracowników placówek naukowo-badawczych i wyższych uczelni. Dekoracji dokonali członkowie Biura Politycznego KC PZPR: Władysław Kruczek i Jan Szydlak.

Wśród odznaczonych znajduje się 13 robotników, 35 inżynierów oraz 27 pracowników naukowych. Łącznie wręczono najlepszym racjonalizatorom i wynalazcom jeden Order Sztandaru Pracy II klasy, 6 Oficerskich i 26 Kawalerskich Krzyży Orderu Odrodzenia Polski oraz 26 Złotych, 33 Srebrne oraz 3 Brązowe Krzyże Zasługi.

Złoty Krzyż Zasługi otrzymał m. in. **Roman Łaszczewski** — mistrz w Zakładach Przemysłu Wełnianego w Zgierzu.

Wśród odznaczonych **Srebrnym Krzyżem Zasługi** znaleźli się m. in.: **Bolesław Jakubowski** — kierownik wydziału w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego w Łodzi, **Ryszard Kaźmierski** — kierownik wydziału w MPK w Łodzi, **Stefan Leśniczak** — kierownik sekcji w Zakładach „Pafino" w Łodzi, **Henryk Wolski** — st. energetyk w ZP „Komuna Paryska" w Radomsku.

Z prac Prezydium Rządu

(Dokończenie ze str. 1)

kolei robót inwestycyjnych oraz modernizacyjno-remontowych.

W kolejnym punkcie obrad Prezydium Rządu akceptowało przygotowane przez Komisję Planowania przy Radzie Ministrów i Ministerstwo Finansów zasady i tryb opracowania projektu narodowego planu społeczno-gospodarczego oraz budżetu państwa na 1975 rok. Projekt zatwierdzonej w tej sprawie uchwały kładzie nacisk na przyjęcie w pracach planistycznych takich rozwiązań, które zagwarantują ciągłość realizacji strategii społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju zgodnie z uchwałami VI Zjazdu PZPR i I Krajowej Konferencji Partyjnej. Dla przygotowania wewnętrznie spójnego projektu planu w uchwale podkreśla się konieczność zapewnienia warunków dla zrównoważonego rozwoju, przede wszystkim przez utrwalenie równowagi pieniężno-rynkowej, w handlu zagranicznym, w procesach inwestycyjnych oraz równowagi budżetowo-finansowej.

Prezydium Rządu podjęło decyzje wprowadzające zmiany w organizacji i zarządzaniu państwowymi gospodarstwami rolnymi, które mają na celu stworzenie jednolitego systemu zarządzania rolniczym sektorem państwowym. Utworzony został jeden ośrodek kierowniczy — podporządkowany bezpośrednio ministrowi rolnictwa — w formie centralnej jednostki gospodarczej, a mianowicie Centralny Zarząd Państwowych Przedsiębiorstw Gospodarki Rolnej.

Zrzeszać on będzie: przekształcone z dotychczasowych wojewódzkich zjednoczeń PGR, zjednoczenia państwowych przedsiębiorstw gospodarki rolnej, a także nowo utworzone Zjednoczenie Nasiennictwa Rolniczego i Ogrodniczego oraz Zjednoczenie Hodowli i Obrotu Zwierzętami.

Na wniosek ministra finansów Prezydium Rządu podjęło decyzję w sprawie uzyskania oszczędności w tegorocznych wydatkach budżetowych w jednostkach i zakładach objętych zarówno budżetem centralnym jak i terenowym.

Prezydium Rządu zapoznało się z nową formą wyróżnień przodujących pracowników w postaci tzw. „Karty osiągnięć", stosowanej na terenie woj. katowickiego. Ustalono, że Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych na podstawie zdobytych doświadczeń, w porozumieniu z CRZZ, przedstawi w odpowiednim czasie propozycje upowszechnienia tej formy wyróżnień

W Bułgarii żniwa

W południowych rejonach Bułgarii rozpoczął się zbiór zbóż. Pierwsze wyjechały na pola kombajny w okręgu chaskowskim. Szacuje się, że średni zbiór pszenicy wyniesie tu 40 kwintali z hektara. W okręgach starozagorskim i błagojewgradzkim przystąpiono do zbiorów jęczmienia.

Przewrót w Jemenie Północnym

Jak doniosło radio kairskie, a za nim Agencja Reutera, siły zbrojne Jemeńskiej Republiki Arabskiej (Jemenu Północnego) dokonały 13 bm. zamachu stanu tworząc 7-osobową radę dowództwa. Na czele rady stanął płk Ibrahim Al-Hamdi. Przewodniczący republikańskiej rady prezydenckiej oraz przewodniczący rady konsultatywnej (parlamentu) zostali zdymisjonowani.

W opublikowanym w Sanie oświadczeniu stwierdza się, że usunięcie ich zostało podyktowane „rozprzężeniem pogłębiającym się nieporządku, zastoju administracji korupcji organów państwowych". Siły zbrojne — czytamy w oświadczeniu — postanowiły wziąć na siebie obowiązek przywrócenia porządku i stabilizacji oraz obrony osiągnięć narodowych, w celu położenia kresu kryzysowi politycznemu.

W Jemenie Północnym wprowadzono godzinę policyjną. Wszystkie lotniska pozostają zamknięte. Ogłoszono stan wyjątkowy.

Kronika wypadków

▲ Godz. 8.00 Folwarki pow. Radomsko. Wysiadając z autobusu Bogusława Z. lat 7 wpadła pod nadjeżdżający samochód m-ki „Żuk". Dziewczynka doznała złamania nogi i przebywa w szpitalu w Radomsku.

▲ Godz. 16.00. Mysłaków pow. Łowicz. Na 66-letnią Stanisławę K. idącą lewą stroną drogi najechał jadący motocyklem Zdzisław Dz. Kobieta ze złamaną ręką i nogą przebywa w szpitalu w Łowiczu.

▲ Godz. 7.10 ul. Żeromskiego 74/76. 22-letnia Władysława N. nieostrożnie wchodząc na jezdnię wpadła na bok samochodu osobowego IO 9947. Ze wstrząśnieniem mózgu przebywa w Szpitalu im. Barlickiego.

▲ Godz. 7.50 skrzyżowanie ulic Wólczańskiej i A. Struga. Kierowca „W-wy" IS 2069 „taxi" Jerzy G. na skutek niezachowania ostrożności potrącił przechodzącą jezdnię Halinę S. Kobieta doznała potłuczeń.

▲ Godz. 11.20 ul. Kopcińskiego przy Nawrot. Janina W. lat 48 nieostrożnie przechodząc przez tory MPK wpadła na bok tramwaju linii 25/8 doznając potłuczeń.

▲ Godz. 13.25 ul. Nowotki przy Buczka. Nieostrożna jazda kierowcy „Syreny" IS 7226 Zbigniewa S. była przyczyną potrącenia na pasach inwalidy Stanisława G. Pieszy przebywa w Szpitalu im. Jonschera.

▲ Godz. 13.30 skrzyżowanie ulic Rewolucji 1905 r. — Sterlinga. Kierowca „Stara" CM 6128 Tadeusz W. z Pińczowa nie ustępując pierwszeństwa przejazdu spowodował zderzenie z „Fiatem" IT 7313. Kierowca „Fiata" i pasażerka Elżbieta i Czesława O przebywają w Szpitalu im. Jonschera. Straty znaczne.

▲ Godz. 14.40 ul. Główna 68. Jadąc zbyt blisko krawężnika jezdni kierowca „Nysy" IS 6407 potrącił idącą chodnikiem Eugenię O. Pieszą doznała potłuczeń. (ch)

Trujący gaz nad Oklahomą

W środę w nocy w pobliżu miasta Moore w stanie Oklahoma wykoleił się pociąg, w składzie którego było kilka cystern z gazem trującym. W jednej z cystern nastąpiło pęknięcie powłoki, przez którą zaczął wydostawać się na zewnątrz gaz. Trujące opary zostały przeniesione przez wiatr nad dzielnice mieszkalne miasta Moore. Ok. 9 tys. osób musiało opuścić swoje domostwa, a 125 osób ze stwierdzeniem zatrucia umieszczono w szpitalu.

Specjalny wojskowy oddział służby chemicznej ma zneutralizować trujące opary.

Medal Komisji Edukacji Narodowej dla Ośrodka Szkolenia Oficerów Politycznych w Łodzi

Pod hasłem „Nauczyciel podchorąży Szkoły Oficerów Rezerwy zawsze w pierwszym szeregu frontu ideowego wychowania młodzieży" — odbyło się wczoraj w Ośrodku Szkolenia Oficerów Politycznych im. L. Waryńskiego w Łodzi spotkanie ministra oświaty i wychowania — **Jerzego Kuberskiego** i I z-cy szefa Głównego Zarządu Politycznego WP gen. brygady dr **Józefa Baryły** z oficerami rezerwy — nauczycielami z całego kraju. W spotkaniu tym wzięli także udział kuratorzy Łodzi i woj. łódzkiego **Henryk Grenda** i **Jerzy Wachniak.**

Oficerowie wychowawcy młodzieży mają przed sobą poważne zadania w kształtowaniu patriotyzmu i internacjonalizmu w szkole. Obok specjalności jakie zdobyli w czasie studiów na wyższych uczelniach, w Szkole Oficerów Rezerwy uzyskują drugą specjalizację w dziedzinie wychowania obronnego.

Minister J. Kuberski w swoim wystąpieniu dużo uwagi poświęcił reformie oświaty, w realizacji której szczególne miejsce przypadnie nauczycielom — oficerom rezerwy WP, którzy po rocznym przeszkoleniu wojskowym będą pracować z młodzieżą.

W uznaniu zasług w kształceniu kadr oficerów LWP min. Kuberski wręczył Medal im. Komisji Edukacji Narodowej przyznany Ośrodkowi Szkolenia Oficerów Politycznych im. L. Waryńskiego w Łodzi. Medale te otrzymali również komendant OSOP płk **Ryszard Rzerznik**, i z-ca komendanta płk **Władysław Błotnicki.**

(J. kr.)

Dewizowe polowanie

W rzeszowskich lasach zakończyła polowanie pierwsza w br. grupa zagranicznych myśliwych z RFN. Upolowali oni 45 sarn-rogaczy, w tym po jednym o złoto-, srebrno- i brązowo-medalowym porożu. Posiadacz trofeum na złoty medal z RFN za „przyjemność" te zapłacił w dewizach równowartość 27 tys. zł. Z początkiem lipca br. na Rzeszowszczyznę przybędzie następna grupa zagranicznych myśliwych

Mając 84 lata uganiała na skuterze

W W. Brytanii zmarła niedawno pani Gladys Norton — Griffiths, której wnukiem jest Jeremy Thorpe, przewodniczący partii liberalnej.

Pani Norton-Griffiths dożyła sędziwego wieku — 101 lat. Po raz pierwszy odbyła ona przejażdżkę skuterem (jako kierowca) w wieku 84 lat. Była znana jako jedyna Angielka, która pokonała Andy na grzbiecie muła i to w dodatku w zimie.

W dniu 13 czerwca 1974 r. zmarł

Ś. † P.

ANTONI JATCZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 czerwca br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. na Dołach, o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

W dniu 13 czerwca 1974 roku, po ciężkiej chorobie zmarł, przeżywszy lat 38, nasz najukochańszy Mąż, Tatuś, Brat, Zięć i Szwagier

Ś. † P.

MARIAN ZAWADZKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 16 czerwca br. o godz. 15 na cmentarzu św. Wincentego na Dołach, o czym zawiadamia zrozpaczona

ŻONA z RODZINĄ

Dnia 12 czerwca 1974 r. zmarł nagle, w wieku lat 73, nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Brat i Dziadziuś

Ś. † P.

JÓZEF SZABELA

były dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności oraz Banku Rolnego w Łomży, naczelnik Wydziału Centrali Zaopatrzenia i Zbytu Przemysłu Prywatnego w Łodzi.

Odszedł od nas Człowiek wielkiego serca, dobroci i umysłu. Kochany przez bliskich i znajomych. Pamięć o Nim pozostanie w naszych sercach na zawsze.

Uroczystości pogrzebowe i wyprowadzenie zwłok do grobu odbędą się dnia 15 czerwca br. o godz. 16 na cmentarzu przy ul. Szczecińskiej. Pozostaje w głębokim smutku i żalu

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 12 czerwca 1974 r. zmarł, przeżywszy lat 71, długoletni pracownik naukowy Instytutu Techniki Cieplnej w Łodzi

MGR INŻ.

JAN KINASIEWICZ

b. adiunkt Instytutu Techniki Cieplnej w Łodzi i Politechniki Wrocławskiej, b. kierownik Zakładu Termodynamiki i Spalania, b. kierownik Pracowni Procesów Spalania.

Odszedł szlachetny człowiek, specjalista dużej wiedzy, oddany sprawie nauki, nieodżałowany Kolega i Przyjaciel.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 15 czerwca br. o godz. 15,30 na cmentarzu katolickim na Dołach w Łodzi. Wyrazy szczerego współczucia Żonie i Rodzinie składają:

DYREKCJA, POP PZPR, ZAKŁ. ORGANIZACJA ZWIĄZKOWA i PRACOWNICY INSTYTUTU TECHNIKI CIEPLNEJ w ŁODZI

Dnia 9 czerwca 1974 r. zginął śmiercią tragiczną nasz najukochańszy Mąż, Tatuś i Brat — przeżywszy lat 36

Ś. † P.

ZBYSZEK KAZIMIERZ KOWALSKI

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 15 czerwca br. o godz. 14,30 z kaplicy cmentarza św. Anny na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrążone w głębokim żalu

ŻONA z CÓRECZKĄ, SIOSTRA i POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 13 czerwca 1974 roku, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł, przeżywszy lat 66

Ś. † P.

JAN DZIĘGIELEWSKI

były wieloletni pracownik Łódzkiej Wytwórni Sprzętu Sportowego „Polsport".

Pogrzeb odbędzie się w dniu 15 czerwca br. o godz. 14,30 z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamia z głębokim żalem

NAJBLIŻSZA RODZINA

Z głębokim żalem powiadamiamy, że dnia 13 czerwca 1974 roku zmarła nasza ukochana Siostra

Ś. † P.

MARIA BORCZYK

emerytowany długoletni mistrz w ZPW im. A. Struga, odznaczona Brązowym Krzyżem Zasługi i Medalem X-lecia PL.

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 czerwca (poniedziałek) br. o godzinie 16,30 z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej.

SIOSTRY z RODZINĄ

Dnia 13 czerwca 1974 r., przeżywszy lat 65, zmarł, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek

Ś. † P.

WACŁAW KUBIAK

b. pracownik Zakładów Przemysłu Filcowego.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 15 czerwca br. o godz. 13,30 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. św. Anny na Zarzewie, o czym ze smutkiem zawiadamia

RODZINA

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Dziś grają:

GRUPA III

SZWECJA — BUŁGARIA (Duesseldorf, 16.00)
URUGWAJ — HOLANDIA (Hanower, 16.00)

GRUPA IV

WŁOCHY — HAITI (Monachium, 18.00)
POLSKA — ARGENTYNA (Stuttgart, 18.00)

Polacy na „tapecie"

Wśród publikacji z MŚ nie brakuje także komentarzy o szansach i poziomie, jaki reprezentuje polska drużyna.

AGENCJA REUTERA pisze, że Polacy forsować będą podczas mistrzostw świata grę ofensywną.

Przytaczając wypowiedź trenera Górskiego, agencja pisze, że brak Lubańskiego będzie poważnym osłabieniem drużyny, ale przypomina jednocześnie, że bez Lubańskiego Polacy wygrali już wiele ważnych spotkań.

W ataku zawodnikiem nr 1 może być obecnie Szarmach.

AGENCJA AFP podkreśla, że Polacy są doskonale przygotowani do meczu z drużyną Argentyny. Taktyka polskiej drużyny — zdaniem AFP — opierać się będzie na grze ofensywnej.

„GUARDIAN" pisząc o polskiej drużynie ocenia jej szanse w turnieju jako dość wysokie. Zdaniem dziennika, mimo kontuzji Lubańskiego, Polska ma szanse przejścia do drugiej tury rozgrywek. Polacy dobrze grają w obronie, chociaż ustępują pod tym względem Włochom.

„DAILY EXPRESS" skupia swoją uwagę na Deynie, przypisując mu główną zasługę w wyeliminowaniu Anglii oraz w osiągnięciu zwycięstwa w turnieju olimpijskim. Zdaniem dziennika, wyeliminować Deynę z gry to wyeliminować cały zespół polski, ponieważ jest on „motorem" wszystkich akcji Polaków.

„BAUERN ECHO" (NRD) prezentował w środowym wydaniu drużynę Polski, w pozycji pt. „Zabraknie Lubańskiego" Dziennik przedstawia drogę do finału. Gazeta powołuje się na wypowiedź argentyńskiego trenera, który powiedział że reprezentacja Polski jest „wielką niewiadomą". „Bauern Echo" b. wysoko ocenia indywidualne możliwości poszczególnych graczy polskich. Na pierwszym miejscu wśród nich stawia Deynę.

MÓWIĄ PIŁKARZE WŁOCH

D. ZOFF — „Słyszałem, że Haitańczycy bardzo chcą strzelić mi bramkę, której nie puściłem już w reprezentacji przez ponad 1000 minut. Nie mam nic przeciwko temu, ale pod warunkiem, że my zaaplikujemy Haitańczykom przynajmniej 5 goli. Z dwóch pozostałych drużyn w naszej grupie bardziej obawiamy się Polski, niż Argentyny. Polacy tworzą bardzo zgrany kolektyw, a ich obrona jest trudna do wymanewrowania. To będzie trudny mecz".

G. RIVERA: — „Nie znam dobrze drużyny polskiej. Widziałem ją tylko w telewizji. Wydała mi się niebezpieczna. Argentyńczycy i Polacy reprezentują mniej więcej ten sam poziom ale sądzę, że ustępują umiejętnościami naszej drużynie.

S. MAZZOLA: — „Uważam, że defensywa Polaków jest jedną z najlepszych w Europie. Oglądałem mecz Polska — Anglia na Wembley w telewizji i byłem zaskoczony solidnością obrony, wytrzymałością polskich defensorów. Są oni silnie zbudowani, dość szybcy i trudni do przejścia. Pod względem fizycznym Polacy nas przewyższają".

INNE NUMERY POLAKÓW

Nasi piłkarze wystąpią w meczach mistrzowskich z innymi numerami od tych, które opublikowano już w prasie. PZPN błędnie wypełnił kartę zgłoszeń i organizatorzy wzięli za numery liczby porządkowe pod jakimi figurowały nazwiska naszych reprezentantów.

Na koszulkach naszych piłkarzy widnieć będą następujące liczby: Fischer — 1, Tomaszewski — 2, Kalinowski — 3, Szymanowski — 4, Gut — 5, Gorgoń — 6, Wieczorek — 7, Rulzacki — 8, Żmuda — 9, Musiał — 10, Ćmikiewicz — 11, Deyna — 12, Kacperczak — 13, Maszczyk — 14, Jakóbczak — 15, Lato — 16, Szarmach — 17, Gadocha — 18, Domarski — 19, Kapka — 20, Kmicik — 21, Kusto — 22.

Bieg Szlakiem Barykad

Wczoraj na ul. Piotrkowskiej na odcinku między Główną i Tuwima rozegrany został 14 Bieg Szlakiem Barykad. Impreza ta organizowana jest co roku w naszym mieście dla upamiętnienia rewolucyjnego zrywu łódzkich robotników w pamiętnych dniach 1905 roku.

Biegi rozegrane w relacjach szkół, zakładów pracy, organizacji młodzieżowych i klubów poprzedziło uroczyste zgromadzenie pod tablicą pamiątkową przy ul. Rewolucji 1905 r. 14, gdzie złożono hołd pamięci poległych rewolucjonistów. W zgromadzeniu uczestniczyli także weterani łódzkiego ruchu robotniczego i rewolucyjnego.

W konkurencji szkół zwyciężyła sztafeta **XXVI LO** rezultatem 11.57.58 wyprzedzając zespoły **LO z Zelowa** — 12.07.9 i **Technikum Chemicznego** z Łodzi — 12.15.0.

W biegu sztafet zakładów pracy I miejsce zdobyła drużyna **ZPB w Pabianicach** — 12.24.0, przed **ZPB im. Dzierżyńskiego** — 13.15.4 i **ZPB im. 1 Maja** — 13.40.8

Wśród sztafet ZMS najlepszy okazał się zespół ze **Śródmieścia** — 12.49.2 przed **Górną I** — 13.01,6 i **Górną II** — 13.41,2.

W ostatniej konkurencji biegu rozstawnego w relacji klubowej wystartowało 8 zespołów. Zwyciężyli biegacze **ŁKS** — 11.09,2 wyprzedzając na finiszu **AZS** — 11.10,2 i **Start** — 11.51,6. (w)

DZISIEJSZE IMPREZY

PIŁKA KOSZYKOWA: Finałowy turniej o mistrzostwo Polski juniorek młodszych: **AZS Koszalin — Hutnik Nowa Huta)** o godz. 14.45, **Ślęza (Wrocław) — Włókniarz (Pabianice)** godz. 16.15. Wszystkie spotkania rozegrane będą w Pabianicach w sali przy ul. Orlej.

ZAPASY: Towarzyskie spotkanie międzynarodowe **Budowlani — AS Metarul (Rumunia)**, sala przy ul. Krzyżowej 5, godz. 18.

ŻUŻEL: II liga **Gwardia — Unia (Tarnów)**, stadion WKS Orzeł, godz. 15.

Mały Lotek

W Zakładach Małego Lotka z dnia 12 czerwca 1974 r. stwierdzono:

16 rozw. z 5 traf. — wygrane po 106.819 zł;

3.400 rozw. z 4 traf. — wygrane po 754 zł;

95.817 rozw. z 3 traf. — wygrane po 44 zł.

Na wylosowaną premiowaną końcówkę banderoli na w/w zakłady Małego Lotka dotychczas stwierdzono:

— sześciocyfrową nr 907858 — 4 kupony — nagrody: samochody osobowe marki Fiat 125 p lub 167.700 zł,

— pięciocyfrową nr 07858 — 6 kuponów — nagrody: telewizory do odbioru programu w kolorze lub 20.000 zł;

— czterocyfrową nr 7858 — 99 kuponów — nagrody: radioaparaty lub 2.000 zł;

— trzycyfrową nr 858 — 1.027 kuponów — nagrody: po 200 zł.

Zwyciężyli faworyci

RFN—Chile 1:0 (1:0)

Na stadionie olimpijskim w Berlinie Zachodnim jedenastka RFN pokonała Chile 1:0 (1:0).

Po bardzo zaciętej, ostrej, a chwilami niebezpiecznej grze, w spotkaniu inauguracyjnym rozgrywki w grupie I, nikle zwycięstwo odnieśli piłkarze RFN. Zwycięska bramkę w 16 min. zdobył P. Breitner. Widzów 82 tys.

Zespół RFN rozpoczął grę ostrożnie, będąc przez pierwsze minuty spotkania w defensywie. Chilijczycy natomiast, już od pierwszej minuty spotkania, rozpoczęli ataki na bramkę Meiera. W 12 min. Vogts, a następnie Beckenbauer nie wykorzystali szansy.

W 69 min. spotkania sędzia turecki M. Babacan usunął z boiska za brutalny faul na Vogtsie piłkarza Chile Carlosa Caszely.

Trenerzy obu zespołów wykorzystali możliwość zmian. Za Overatha wszedł Holzenbein, a w zespole Chile za Valdesa — Veliz, a kontuzjowanego Rodrigueza zmienił Lara.

NRD—Australia 2:0 (0:0)

W obecności 17 tys. widzów piłkarze NRD pokonali w Hamburgu Australię 2:0 (0:0).

Bramki zdobyli: w 57 min. — Curran (strzał samobójczy) i w 71 min. Streich.

Pierwsza połowa zakończyła się wynikiem bezbramkowym. Było to wielką sensacją, ponieważ piłkarze NRD przystępowali do meczu jako zdecydowani faworyci. Przez 45 min. ambitnie walczący zespół Australii nie pozwolił strzelić sobie bramki. Dopiero w drugiej części spotkania uwidoczniła się przewaga lepiej wyszkolonego technicznie i taktycznie zespołu NRD.

TABELA I GRUPY

1. NRD	2:0	2:0
2. RFN	2:0	1:0
3. Chile	0:2	0:1
4. Australia	0:2	0:2

Szkocja—Zair 2:0 (2:0)

W meczu grupy II rozegranym w Dortmundzie Szkocja pokonała Zair 2:0 (2:0). Bramki zdobyli: Lorimer (26 min.) i Jordan (32 min.).

Jedyny przedstawiciel piłkarstwa brytyjskiego w finałach mistrzostw świata udanie wystartował w turnieju, pewnie wygrywając z Zairem. Drużyna szkocka zademonstrowała w piątkowym meczu typowe cechy futbolu brytyjskiego. Urozmaicona gra, szybkie ataki skrzydłami przyniosły efekty.

Wyraźna przewaga bramkowa sprawiła, że po przerwie drużyna szkocka zwolniła tempo, lecz dalej nadawała ton grze.

TABELA II GRUPY

1. Szkocja	2:0	2:0
2. Brazylia	1:1	0:0
3. Jugosławia	1:1	0:0
4. Zair	0:2	0:2

Mebli nie ma — meble bywają...

Siedzę w firmowym fotelu Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Meblami i nadziwić się nie mogę jak długo można pracować w warunkach, przy których kołowrót redakcyjny wydaje się być dziecięcą igraszką. Tymczasem w gabinecie Jana Olczaka, zastępującego dyrektora leczącego się w sanatorium („Pani rozumie — zawał.") telefony dźwięczą nieprzerwanie. To bardzo ważne instytucje chcą wytargować coś dla siebie, a i sekretarka zagląda co i raz do pokoju informując, że właśnie czeka „osoba o bardzo ważnym nazwisku". Wszyscy w tej samej sprawie. I nikt nie rezygnuje. Nie udało się w pierwszym „podejściu", może uda się w następnych. Wiadomo przecież, że trzeba sporo zdrowia, sił i angielskiej cierpliwości, a — kto wie — może wielomiesięczne poszukiwania uwieńczy wreszcie kupno regału, szafki, kanapy, nie wspominając już o komplecie „Swarzędz".

— Zjawisko typowe dla rynku producenta. — zaczyna mój rozmówca, odkładając słuchawkę telefonu. — Potrzeby rynku w skali kraju przewyższają o 50—60 proc. możliwości wytwórcze przemysłu meblarskiego.

Mamy więc rynek producenta, dyktujący twarde warunki kupującym — zapisy na meble, ostatnio przedpłaty, żadnej reklamy towarów (bo po co — i tak wszystko pójdzie). Problem stanowi bowiem tylko jedna sprawa: by ilość dostarczanych do sklepów mebli przestało się liczyć aptekarskimi (w skali potrzeb) miarkami.

Łódzki WPHM ma 130 dostawców z kraju i zza granicy. Transporty mebli wędrują do „Domusa" z Fabryk Mebli w Łodzi, Słupsku, Swarzędzu, Wolsztynie, Szczecinie, Wrocławiu, Włocławku, Radomsku itd. Uzupełnia je import m. in. z NRD, Rumunii, Węgier, Jugosławii, Egiptu. Wygląda więc to — na papierze — całkiem okazale. Praktykę zna każdy z nas.

Mebli nie ma, meble — bywają — powtarzają klienci sklepów meblarskich. I w istocie — meble jedynie bywają, choć przyszłość — przynajmniej ta zaklęta w projektach — wróży krótką historię temu twierdzeniu. Rządowy program rozwoju przemysłu meblarskiego przewiduje bowiem, że inwestycje najbliższych 6 lat — do 1980 r., umożliwią 3-krotny wzrost produkcji tego resortu w porównaniu z bieżącym 5-leciem. W tym właśnie czasie wyrosnąć ma 7 nowych fabryk mebli, w tym — trzy w latach 1974—76. (Przedsiębiorstwa te, wyposażone całkowicie w maszyny i technologię francuską, powstać mają w Jarocinie, Białymstoku i Ostrowii Mazowieckiej). Równocześnie przewiduje się modernizację istniejących zakładów — przedsięwzięcie tym bardziej opłacalne, że każda, zainwestowana w ten sposób złotówka zwraca się prawie dwu i półkrotnie, natychmiast po zainstalowaniu maszyn. Projektuje się również bez mała błyskawiczne zbudowanie 7 dużych zakładów płyt i 5 — małych przy zakładach przemysłu drzewnego. Nikt ponadto nie neguje konieczności rozwoju przemysłu maszynowego do wyrobu tych płyt, a także przemysłu lekkiego (kłania się tu ciągle nie najlepsza jakość produkcji tkanin obiciowych) oraz —przemysłu chemicznego (w tym resorcie sytuację komplikuje światowy kryzys surowcowy). **Summa summarum — w 1978 r. kłopoty z meblami mają się szczęśliwie skończyć.** Ba, ale na czym jeść, na czym spać i przy czym pracować do tego czasu?

— Robimy co możemy — twierdzą wszechpotężni wytwórcy — Nasze wartościowe plany produkcji rosną z każdym rokiem. W łódzkim WPHM wiedzą jednak doskonale, że wzrost wartości produkcji meblarskiej nie oznacza wcale wzrostu ilości brakujących na rynku mebli.

Tegoroczny plan obrotu łódzkiego „Domusa" osiągnąć ma 186 mln zł!! To imponująca suma, która oznacza jednak, że meble są wydatkiem liczącym się w budżecie rodzinnym. Meble, to równie często — jak twierdzi kierowniczka tego najpopularniejszego łódzkiego sklepu meblowego, p. Jadwiga Matera — ślubny podarunek „na nową drogę" od hojnych rodziców lub teściów. Skazanym na własne siły — o ile są młodym małżeństwem — pozostają kredyty. I tu niespodzianka. **Odsetek korzystających z funduszów „MM" na ratalny zakup mebli jest znikomy nie sięga nawet 10 proc.!** (Wymagany 5-letni staż małżeński, w sytuacji, gdy na mieszkanie czeka się i do 10 lat, czyni z pomocy dla młodych w tym wypadku zwykłą fikcję!). Meble kupuje się zatem, w przeważającej ilości, za gotówkę, cierpliwie czekając na nie w kolejce.

Aktualnie, „Domus" nie przyjmuje już zamówień na III kwartał br. na takie meblarskie rarytasy, jak urodziwe zestawy pokojowe „Wiwena" (NRD), „Swar-combi", (Swarzędz), „Samanta" (Obornicka Fabryka Mebli), „Kozienice" (Kieleckie Fabryki Mebli). Niemniej, obowiązujące od niedawna przedpłaty na meble przetrzebiły mocno ogonek czekających. Wielu z nich wycofało się, nie mogąc podołać obowiązkowi wpłacenia wcale okrągłej sumki za oczekiwane meble.

Tymczasem „Domus" skierował na przedpłatę masę towarową o wartości ok. 20 mln zł, czyli dwie piąte całego oferowanego klientom towaru. **Mebli więc nie ma dla najszerzej rozumianej klienteli, korzystającej z wolnej sprzedaży, choć... meble są, m. in. segmenty z Łódzkiej Fabryki Mebli, ściana segmentowa „Hawana", „Warsovia", „Bieszczady", „Łask", „Polan", „Kujawy", „Violetta"** — ale przeznaczone na przedpłaty.

— Ja już niczemu się nie dziwię — twierdzi Jan Olczak, choć natychmiast przyznaje, że inwazja na meble zaczyna się zawsze jesienią, osiągając do okresu letniego parę razy dramatyczne apogeum.

A jesienią, gdy skończą się urlopy i wywczasy na łonie natury? Znów zacznie się wszystko od początku, bo to okaże się np., że meble są, ale obiecanego w spółdzielni mieszkania nie ma. Albo przeciwnie — własne „M" straszy pustymi ścianami, a rodzina koczuje na dmuchanych materacach. Zaczną się pielgrzymki nieugiętych pań, (kobiety celują w wytrwałości w przemierzaniu sklepów meblarskich i magazynów) szukających — to największy kłopot! — pojedyńczych mebli do częściowo już zagospodarowanego mieszkania.

Zaczną się — oczywiście — pretensje, z którymi jak zwykle nie będzie liczyć się wcale potężny wytwórca: A to, że coraz więcej mieszkań typu „D-70" ma w przedpokoju 2-metrową wnękę, a najszersza szafa liczy — 1,20 cm. Albo to, że pokoje w M-3, i M-4 mierzą po 16 m kw. i wstawienie do nich oferowanych w handlu kompletów równa się ich zagraceniu, itp. itd. I nie zabraknie postulatów — żeby nadać wreszcie większego rozmachu handlowi meblami używanymi. Wielu łodzian przez szereg miesięcy odchodziło np. z kwitkiem od zamkniętego na cztery spusty sklepu sprzedaży komisowej przy pl. Kościelnym, w którym trwał remont. (Choć była to jedyna tego typu placówka w Łodzi). Wielu z nich prowadzi z konieczności międzysąsiedzki handel wymienny. Równie wielu szuka rozwiązania swoich meblowych kłopotów u rzemieślników, którzy bezradnie rozkładają ręce — brak potrzebnych surowców!

A jak ocenia istniejącą sytuację sam, tworzący rynek i nadający mu klimat producent? Z bliska traci na wielkości i okazuje się być równie nieszczęśliwy jak tysiące zrezygnowanych klientów meblarskich sklepów.

— Były przetrwać jakoś te kilka lat — powtarzają w WPHM, pełniącym funkcję pośrednika między przemysłem a odbiorcą. — Już za dwa lata powinno być znacznie lepiej.

Przetrwać?

ANNA TYSZECKA

Przetrwać?

Jest to obrazek wcale nie tak rzadki, jak by się wydawało. — W nocy zgłasza się do szpitala człowiek. I zostaje skierowany do innego, na ostry dyżur. Wędruje wtedy sam przez miasto, albo wraca do domu i wzywa pogotowie, jeśli tak już z nim źle. Zdawać by się mogło że przecież bez względu na zamieszkanie, każdy człowiek powinien uzyskać poradę w każdym szpitalu, do którego zwróci się nocą. Skoro bowiem zdecydował się na wędrówkę do szpitala, powód miał na pewno wystarczający.

Krok ku nowoczesności

SYSTEM OSTRYCH DYŻURÓW PRZEŻYŁ się dawno, o czym doskonale wiedzą wszyscy pracownicy służby zdrowia. Dodać zaś trzeba do tego wzgląd inny jeszcze, natury ekonomicznej. W żadnym bowiem kraju na świecie nie mogą sobie pozwolić na to, by niezwykle kosztowne i czasem trudne do uzyskania wyposażenie bloków operacyjnych wykorzystywane było zaledwie przez połowę doby. W większości jednak naszych placówek tak właśnie się dzieje. Chyba, że... ostry dyżur właśnie. Wtedy zespoły chirurgów pracują na „okrągło".

Aspekt trzeci problemu dotyczy kwestii u nas nader niepopularnej — **REJONIZACJI**. Oddziały internistyczne, ginekologiczno-położnicze i neurologiczne, pracują na zasadzie rejonu obsługi. Efekty są na ogół niezłe, a że tylko niezłe, jest winą postępu w medycynie. To na pierwszy rzut oka paradoksalne stwierdzenie ma jednak głębokie uzasadnienie.

Przyjrzyjmy się choćby internie. W ciągu ostatniego trzydziestolecia wykształciła się z niej i egzystuje na prawach samodzielności — kardiologia, choroby przewodu pokarmowego czyli gastroenterologia, nefrologia, intensywna terapia i wiele jeszcze innych. Przed laty na oddział internistyczny trafiały wszystkie te przypadki. Dziś w większości trafiają także, a to z tego powodu, że oddziały specjalistyczne tworzone były na zasadzie rozdrabniania oddziałów wewnętrznych. Skąpa liczba łóżek, ciasnota spowodowana koniecznością upchnięcia na swoim terenie coraz to nowszych aparatów leczniczych i diagnostycznych. Oddziały specjalistyczne pełnią więc rolę placówek konsultacyjnych, a przyjmują jedynie ciężkie zachorowania skierowane z reguły z oddziałów ogólnych.

Może jeszcze gorzej przedstawia się ta sytuacja w **chirurgii**. Wyodrębniła się neurochirurgia, traumatologia, kardiochirurgia, urologia ale baza jaką wszystkie razem dysponują, nie zwiększyła się zasadniczo. Dalej podstawą jest chirurgia ogólna, załatwiająca w systemie ostrych dyżurów zachorowania nagłe. Reszta jest dziełem przypadku i przenoszenia z oddziału na oddział.

Kierownictwo łódzkiej służby zdrowia doszło w tej sytuacji do wniosku, że niezbędne jest już dokonanie swoistego bilansu potrzeb i możliwości. Postawiono kilka pytań — jak duże jest zapotrzebowanie na usługi z dziedziny chirurgii urazowej, urologii i neurochirurgii? Czy jeśli zabezpieczy się bazę dla ich potrzeb rzeczywistych, konieczne też będzie utrzymywanie w dotychczasowym wymiarze bazy łóżkowej chirurgii ogólnej?

Już po wstępnych analizach okazało się, że ten właśnie kierunek myślenia jest potrzebny. Zadecydowano więc, **że z dniem 1 października br. utworzone zostaną w Łodzi cztery oddziały urazowe, które obejmą opieką nad całym miastem.** Rejonizację przeprowadzono w taki sposób, by w miarę możliwości każdy mieszkaniec rejonu miał do swego szpitala najbliżej. Mówiąc jednak o rejonizacji, przyjąć trzeba dwie niezwykle istotne zasady, które muszą być respektowane z żelazną konsekwencją nie tylko w odniesieniu do chirurgii urazowej, ale do wszystkich placówek szpitalnych w ogóle.

Leszek Rudnicki

Szpital-pacjent

Po pierwsze więc, przyjmuje się system pracy non-stop. Żadnych ostrych dyżurów. Należy pracę w oddziałach zorganizować w ten sposób, by o każdej porze dnia i nocy, każdy mieszkaniec rejonu, który zgłosi się do szpitala, uzyskał najszybszą, najbardziej fachową pomoc lekarską. Po drugie zaś — rejonizacja nie może być stosowana jako forma wykrętu. Jeżeli do szpitala trafi mieszkaniec innego rejonu, musi zostać załatwiony na takich samych prawach, jak każdy inny człowiek — po prostu człowiek cierpiący. W najgorszym wypadku, wobec niemożliwości udzielenia takiej pomocy z powodu np. zajętej sali operacyjnej, pracownicy szpitala zobowiązani są zapewnić transport do właściwego szpitala rejonowego, na właściwy oddział. Chory nie może opuścić sam gmachu szpitalnego jeśli nie zostanie mu zapewniona pomoc i opieka.

Realizacja tych dwóch niezwykle istotnych zastrzeżeń będzie w praktyce oznaczać wypełnienie podstawowych celów i ideałów społecznej służby zdrowia w naszym kraju. Zdajemy sobie sprawę, że w praktyce na pewno nie będzie to łatwe. Trzydziestoletnie przyzwyczajenia jeszcze rzutować będą na lata najbliższe. Tym bardziej, że baza lokalowa naszych placówek leczniczych rozwija się w tempie, które trudno uznać za imponujące. Minie jeszcze co najmniej dziesięć lat, nim będziemy mogli mówić o istotnych przemianach.

Warto jednak i w tym wypadku zwrócić uwagę na sąsiadów. Przecież na całym świecie rozwój placówek leczniczych odbywa się nie tylko na drodze inwestowania w budowę nowych obiektów. W wielu krajach można oglądać wspaniałe budynki szpitalne powstałe poprzez modernizację starych. Tymczasem w naszym mieście, gdziekolwiek byśmy spojrzeli mamy do czynienia ze starymi budowlami, w większości pospiesznie zaadaptowanymi tylko do tych celów. Zwiastunem odnowy jest tu Szpital Pediatryczny im. Korczaka. Już niedługo zniknie część „starenkich" pawilonów, zastąpią je nowe budynki. Powstaną warunki do rozwinięcia niektórych specjalności pediatrycznych, o których do tej pory zapominano. Tymczasem chirurgia dziecięca, laryngologia i okulistyka chociaż by, z każdym rokiem rozwijają się coraz intensywniej.

Tak więc z jednej strony przygotowuje się reorganizację bazy szpitalnej, jaką obecnie dysponujemy, z drugiej zaś —przygotowuje się szeroki program rejonizacji placówek leczniczych. Na pierwszy ogień wysunięto chirurgię urazową i urologię. Stopniowo zabiegi te będą musiały objąć i inne dyscypliny. Wprowadzenie pracy non-stop pozwoli z pewnością na lepsze wykorzystanie cennej bazy chirurgicznej. Z drugiej strony, przybliży w sposób zasadniczy szpital do pacjenta. Istnieje bowiem jeszcze jedna sprawa, która w latach następnych czeka na rozwiązanie. Chodzi o ściślejsze sprzęgnięcie szpitali z poradniami. O to, by wieczorem, po zakończeniu pracy w poradniach, szpital przejął na siebie ciągłość opieki nad mieszkańcami swego rejonu. W tych warunkach, anachronizmem okazuje się tzw. Nocna Pomoc Lekarska, umiejscowiona dotąd przy Pogotowiu a technicznie całkowicie nie zdająca egzaminu. Szpitale rejonowe dysponując taborem samochodowym, zapewniałyby porady domowe na swym terenie.

Reasumując, problemów do rozwiązania jest co najmniej kilka. Chodzi przecież o to, by dotychczasową, przyznajmy, niezbyt elastyczną w działaniu strukturę naszej społecznej służby zdrowia unowocześnić, uczynić operatywniejszą. W możliwie największym stopniu wykorzystać ogromny potencjał jaki sobą reprezentuje. Potencjał nie tylko materialny, ale i kadrowy. Przede wszystkim jednak, by opiekę lekarską możliwie najbardziej przybliżyć do pacjenta, zdjąć z jego barków brzemię obowiązku poszukiwania miejsca, w którym możliwie najbardziej fachową pomoc otrzyma. Praktyczna realizacja tego założenia będzie mogła być powodem do zasłużonej dumy łódzkiej służby zdrowia.

Projekt ustawy o funduszu alimentacyjnym

Bank dla 100 tys. rodzin

„...znajduję się w rozpaczliwej sytuacji. Mąż odszedł ode mnie 5 lat temu i nawet nie wiem, gdzie się teraz znajduje i gdzie pracuje. Mimo zasądzenia przez sąd na nasze dzieci alimentów, przysłał raz 300, raz 100 zł i na tym się skończyło. Jestem sprzątaczką, zarabiam 1300 zł, na moim utrzymaniu jest troje dzieci w wieku od 8 do 12 lat. Proszę o pomoc..."

Setki takich listów napływa codziennie do biur, organizacji społecznych, do różnych urzędów, które zdaniem nadawców, mogą im nieść pomoc w tak trudnych warunkach życiowych. W prokuraturach natomiast rosną sterty akt spraw o egzekucję alimentów, spraw zawieszonych ze względu na niemożność ustalenia miejsca pobytu ojca — dłużnika. Ci niefrasobliwi panowie korzystając z tego, że w Polsce pracy nie brakuje, przenoszą się z miejsca na miejsce nie troszcząc się zupełnie o pozostawioną rodzinę, o dzieci. Te — znajdujące się przeważnie pod opieką matki lub babki — wychowują się w bardzo trudnych warunkach, nie mogą korzystać z tych wszystkich przywilejów przysługujących ich rówieśnikom, których ominął zły los. Stąd już tylko krok do demoralizacji, do powiększenia tzw. marginesu społecznego.

Problem to nienowy, stale przewijający się przez łamy gazet, będące przecież najlepszym zwierciadłem życia. Nic więc dziwnego, że społeczeństwo od dłuższego już czasu domagało się uregulowania tych spraw. Jak wykazały przeprowadzone badania, problem alimentacyjny dotyczy w naszym kraju ok. 97 tys. osób. Na ostatnim posiedzeniu Sejmu posłowie zapoznali się wstępnie z projektem ustawy o funduszu alimentacyjnym, oczekiwać więc należy w najbliższym czasie uregulowania tej kwestii społecznej o ogromnej przecież wadze. Prace nad projektem są kontynuowane w odpowiednich komisjach sejmowych, chcielibyśmy w tym miejscu przedstawić pewne podstawowe jego założenia.

Najważniejszym wydaje się przyjęcie przez projekt zasady utworzenia funduszu alimentacyjnego, z którego korzystać będą mogły osoby objęte świadczeniami alimentacyjnymi przyznanymi im przez sąd prawomocnym wyrokiem, ugodą lub na rozprawie rozwodowej, a które owych alimentów, mimo przeprowadzonego postępowania egzekucyjnego, nie otrzymują. Tak więc projekt bierze pod opiekę właśnie te rodziny, które tej opieki najwięcej potrzebują. Obliczono, że do uruchomienia funduszu potrzebna będzie kwota 483 mln zł, a jego podstawę stanowić ma budżet państwa. Oczywiście w miarę ściągania zaległych alimentów od opornych dłużników, kwota ta będzie uzupełniana. Projekt dopuszcza także możliwość uzupełniania funduszu alimentacyjnego dobrowolnymi wpłatami. Wszelkie sprawy związane z funduszem, projekt przekazuje do dyspozycji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, który w tej sytuacji będzie musiał powiększyć liczbę swych pracowników o 200 osób, w tym połowa z wyższym wykształceniem. Nie trzeba tu chyba przypominać o konieczności dalszego usprawniania działalności tej instytucji, gdyż szybkie postępowanie będzie tu miało decydujące znaczenie.

Trzeba przyznać, że już sam projekt maksymalnie upraszcza postępowanie w tych sprawach. Świadczenia mają być przyznawane decyzją ZUS na wniosek osoby uprawnionej, która musi złożyć odpowiednie oświadczenie. Konieczne będzie także oświadczenie organu egzekucyjnego o wysokości zasądzonych alimentów i o niemożności ich wyegzekwowania. Wypłata świadczeń z funduszu alimentacyjnego następowałaby już tego samego miesiąca, w którym została wydana decyzja ZUS.

Jasną jest sprawą, że wysokość tych świadczeń powinna odpowiadać wysokości alimentów należących się danej osobie. Ponieważ świadczenia z funduszu alimentacyjnego miałyby być wypłacane osobom znajdującym się w bardzo trudnej sytuacji materialnej, stąd ich górna granica — 500 zł miesięcznie. Rada Ministrów może w drodze rozporządzenia kwotę tę podwyższyć.

Z funduszu alimentacyjnego nie będą mogły korzystać osoby utrzymujące się z innych funduszów publicznych, jak np. odbywające służbę wojskową, przebywające w zakładach opiekuńczych, wychowawczych, domach rencistów i innych zakładach pomocy społecznej. Nie będą mogły korzystać z owego funduszu również osoby, które uzyskują z własnego majątku dochody przekraczające miesięcznie przeciętnie 1400 zł lub pozostające na utrzymaniu osób zobowiązanych do świadczeń alimentacyjnych, jeżeli przeciętne ich dochody przekraczają miesięcznie 1400 zł (średnio na jedną osobę w rodzinie).

W sejmowej dyskusji nad projektem podkreślano, iż ustanowienie funduszu alimentacyjnego absolutnie nie zwalnia osób obowiązanych do płacenia alimentów od uchylania się od tego obowiązku. Fundusz to tylko pomoc osobom znajdującym się w najtrudniejszych warunkach. Natomiast oporni dłużnicy będą musieli swoją powinność spełnić, a jeżeli będą się nadal uchylać, owe należności będą egzekwowane w drodze odpowiedniego postępowania wg przepisów kodeksu postępowania cywilnego. Przepisy te mają być w tym celu odpowiednio zmienione. Proponuje się więc nałożenie na dłużnika pod rygorem podwyższonej do 3 tys. zł grzywny obowiązku powiadamiania komornika prowadzącego egzekucję o każdorazowej zmianie miejsca pobytu i pracy. Od osób przebywających w zakładach karnych alimenty ściągać ma bezpośrednio administracja tych zakładów, bez potrzeby wszczynania postępowania egzekucyjnego. Przewiduje się także zmianę w ustawie o prawie bankowym, gdzie na sprawy alimentacyjne rozszerzone zostaną wypadki odstąpienia od tajemnicy bankowej w zakresie wkładów oszczędnościowych. Przewiduje się także zmianę w prawie karnym, jako, że przestępstwo uchylania się od płacenia alimentów ma być ścigane z urzędu.

Tyle najogólniej o projekcie tej tak potrzebnej ustawy. Charakteryzuje ją duża prostota w trybie przyznawania świadczeń przez ZUS oraz zaostrzenie rygorów wobec uchylających się od płacenia alimentów. Wymagał tego jak najszerzej pojęty interes społeczny. I — jak powiedział na ostatnim posiedzeniu Sejmu PRL wicepremier Franciszek Kaim — projekt ten jest kolejnym ogniwem w zespole przedsięwzięć podjętych przez partię i rząd w ostatnich latach w trosce o zapewnienie rodzinie takich warunków, aby spełniać ona mogła jak najlepiej swoje funkcje opiekuńczo-wychowawcze.

M. STOLARSKI

KULTURA i OKOLICE

Rozmowy o teatrze

Dziewczyna na sprzedaż

„... psychologia współczesnego widza jest inna, niż psychologia widza siedemnastego wieku. Widz współczesny wie już, że dusza ludzka jest skomplikowana i zmienna, że człowiek, tzw. zły, nie jest, abstrakcyjnym, jednolitym wzorem, figurą geometryczną...”

Gdyby nie nawiązanie do wieku siedemnastego, można by było wziąć ten fragment recenzji z **„Dziewczyny na sprzedaż”** (oryginalny tytuł „Marysa”), z roku 1894, za tekst współczesny. Co innego jednak znaczyły te sformułowania kilkadziesiąt lat temu, co innego znaczą dzisiaj. Utwór braci **Mrstików** znaczył w swoim czasie dla dramaturgii naszych południowych sąsiadów bardzo wiele, wywoływał nawet spory, kontrowersje. Od tych lat jednak analiza psychologiczna w dramacie posunęła się znacznie dalej. Czy znaczy to, że dramat Marysi spłowiał, okrył się patyną?

Nie sądzę. Wystarczy posłuchać reakcji widowni na przedstawieniu w **Teatrze Powszechnym**, aby się przekonać, że Marysia, Franek, Lizal, Wawrzyniec i inni, ciągle są dla szerokiej widowni postaciami żywymi. Żywe są też ich problemy. I jak by nie wybrzydzać na staroświecką w dzisiejszym odczuciu technikę dramatopisarską Mrstików, zwłaszcza na sposób prowadzenia dialogu, to przecież zamyka się w niej kawał historii teatru. I jak by nie wybrzydzać, trzeba stwierdzić, że tak jak powieści J. I. Kraszewskiego są dla wielu drogą do literatury, tak spotkanie z „Dziewczyną na sprzedaż” może być dla wielu widzów wejściem w teatr.

Tym bardziej, że zespół Teatru Powszechnego podszedł do swej nowej premiery z dużą pieczołowitością. Reżyser **Vaclav Lohnisky** z Teatru S. K. Neumanna w Pradze, poprowadził przedstawienie bardzo konsekwentnie — od kolorowej niewinnej, opowiastki w akcie I, stopniując emocje, ku tragicznemu finałowi. Z wolną innym okiem zaczynamy patrzeć na scenę, jakby żywcem wyjętą z etnograficznego muzeum (scenografia i kostiumy **Vladimir Synek**). Pastelowe, konwencjonalne barwy, z wolna zyskują inne, dramatyczne tło. Tłem tym są przeżycia bohaterów, kontrapunktujące sielski obrazek, nasycające go inną prawdą — o konflikcie między tym co bogate i biedne, o konfliktach uczuciowych.

Bardzo delikatnie, oszczędnie, rozgrywa tytułową rolę **Barbara Połomska.** Wierzy się w jej rozterki — na początku dziewczyny, która ma nadzieję, że wszystko się jeszcze ułoży po powrocie Franka z wojska, w końcu — zrozpaczonej, zdeterminowanej kobiety. Nielatwą postać Franka — nielatwą, bo od niej krok tylko do schematu wiejskiego amanta — zabijaki — nasycił prawdą psychologiczną **Bogdan Wiśniewski.** I sprawcy dramatu Marysi — Lizal w wykonaniu **Jerzego Staszewskiego,** uparty, gwałtowny, w finale myślący już tylko o zemście oraz Wawrzyniec, nie pozbawiony w ujęciu **Mirosława Szonerta** cech ludzkich. Zapamiętuje się dobrze te postacie, a także drobną, ale świetnie rozegraną przez **Jadwigę Andrzejewską** rólkę Babci oraz **Janusza Kubickiego,** który jako **Boczek** wykazał (nie w pierwszej tej roli, bo warto go przypomnieć z „To są momenta”), ostry nerw charakterystyczny. Nie został „puszczony” ani jeden epizod, trzeba więc z należytymi honorami wymienić zarówno **Halinę Billing** (Matka Franka), **Teresę Makarską** (Rozalka), **Alicję Knast** (Ciotka Marysi), jak i **Aleksandra Fogla** (Karczmarz), **Mieczysława Szargana** (Woźny sądu), nasycających drugo- i trzecioplanowe postacie wyraźnym rysunkiem, plastyczną charakterystyką.

W sumie przedstawienie może nie dla koneserów, ale przecież nie dla nich przeznaczona jest duża scena Teatru Powszechnego. Za to — dobrze, przygotowane z pełną odpowiedzialnością artystyczną, przedstawienie, które z satysfakcją obejrzy każdy widz nie szukający w teatrze smaczków, lecz — przeżycia.

Jerzy Katarasiński

Na zdjęciu: Barbara Połomska w roli Marysi.
Foto A. Brustman

Sezon na „nielubienie”?

„Moi państwo, postawmy sprawę jasno. Nie zrobiłem jeszcze na tyle dobrego filmu, żebym miał się czegokolwiek wstydzić!” — tak podpisał A. Dudziński jeden ze swoich rysunków w Gazecie Festiwalowej.

Ale Pan, Panie B. Dziworski powinien się wstydzić. I ferment przez Pana, i kuluarowe dyskusje, a w ogóle kto Panu pozwolił mieć własny styl (tak ładnie zarysowany już w „Krzyżu i toporze”) i własny sposób widzenia świata? A wystarczyłoby parę zdjęć z historii Szydłowa, kilka autentycznych wypowiedzi wiekowych tubylców i byłoby telewizyjnie, a Pan... „Tren dla miasta Szydłowa”!?

Panie W. Wasilewski, Pan też niech się nie cieszy, że dostał Pan nagrodę „Głosu Robotniczego”, że po projekcji „Miasteczek na warsztacie” długo nie milkły brawa, że mówiło się o świetnym wykorzystaniu walorów dobrej publicystyki i filmowych impresji. No i co z tego?

Gorzko trochę po tegorocznym, **XIV Ogólnopolskim Festiwalu Filmów Krótkometrażowych w Krakowie:** Nuda i, co tu ukrywać, nastrój przegranej. Chociaż, jeśli o nastrój chodzi, tu ponoć bliskość Zakopanego, gdzie ćwiczyła kadra piłkarska, sprawiła, że w krakowskim powietrzu czuło się owo przygnębienie.

Po wszystkich festiwalach pisaliśmy choć kilka radosnych słów o „wyrobach” Wytwórni Filmów Oświatowych. Jakby nie było to czołówka (nie mylić z „Czołówką”) polskiego krótkiego metrażu. Tym razem, w minorowym nastroju wróciliśmy do Łodzi. Nie dlatego bynajmniej, że którykolwiek z pięciu filmów reprezentujących WFO odstawał (in minus) od ponad 50 innych. Dwa z tych filmów wymienione na wstępie, to dużego formatu pozycje, drążące ważkie, aktualne problemy, przy czym filmy zrealizowane w niebanalnej formie. Kolejne, to B. Miścickiego **„Józef Mehoffer”** (II nagroda jury, II — publiczności na zakopiańskim Przeglądzie Filmów o Sztuce) — obraz pomysłowo prezentujący malarstwo znanego artysty, **„Tańczy Elżbieta Jaroń”** J. Żukowskiej — o urodzie baletu. **„Wieczerza”** — A. Szczygła — film „dla uczczenia i na cześć” — pracy zasłużonego profesora oceanologa, to majstersztyk w swoim gatunku i — bez jubileuszowego patosu. **„W Osowej Sieni” — A. Muchy** prezentuje ciekawie nowoczesne gospodarstwo.

Skala tematyczna reprezentacji WFO imponująca. Zestaw określony został (w kuluarach) jako nieslychanie równy (in plus), ciekawy. Dodać jeszcze trzeba, że na tle wtórnych, bez pomysłu filmów typu: **„Gdzieś w łosickim powiecie”** (WFD), **„Sama wśród tygrysów”** (TV), **„Opowieść o twarzy”** (TV) i wielu, wielu innych wyżej wspomniane nie mogły przejść nie zauważone.

Tu powinien nastąpić akapit z żalami do jury. (Przypomnijmy za Małą Encyklopedią: jury — zespół znawców wyznaczonych lub wybranych, do rozstrzygania konkursów artystycznych, literackich, sportowych itp. oraz przyznawania nagród”). Ponieważ nie było w ich gronie specjalistów od filmów oświatowych, trzeba będzie jednak ten akapit pominąć... (choć pytanie dlaczego nie było jurora — oświatowca — pozostaje).

Tylko — czy można pominąć produkcję filmów oświatowych? W całokształcie krótkiego metrażu, to przecież ponad 130 filmów rocznie, filmów penetrujących rozległy obszar tematyczny, bo i nauka (patrz „Wieczerza”) i sztuka (patrz „Józef Mehoffer”, „Tańczy Elżbieta Jaroń”), aktualne problemy rzeczywistości („Miasteczka na warsztacie”, „Tren dla miasta Szydłowa”, „W Osowej Sieni”), leżą w zakresie jej działania.

Prawdziwa zmowa milczenia na temat pozycji oświatowych nie wiadomo czemu ma służyć. Może po prostu niepotrzebna ta produkcja? Niezwykle pojemna formuła filmu telewizyjnego mieści wszak wszystko. (Po festiwalowych doświadczeniach skłonna jestem twierdzić, że wszystko co trwa około 30 minut i określane jest mianem filmu, jest na pewno filmem telewizyjnym). Nie chcę być posądzona o wrogość wobec TV. Wręcz przeciwnie. **„Wiraż nadziei”** — M. Walter i **„Pierwsza miłość”** — K. Kieślowskiego (laureat tegorocznego Festiwalu), to na pewno czołowe 30-minutówki w polskim kinie.

Tylko — nie przekreślajmy przy tym szans choćby właśnie filmów oświatowych. Nie chcę rozdzierać szat nad łódzką „Oświatówką”, ale po to jest m. in. krakowski festiwal, żeby konfrontować całą produkcję krótkiego metrażu i wyciągnąć wnioski na przyszłość. W tym roku narzuca się jeden: nudny jest polski krótki film, a festiwalowe sito beztrosko gubi diamenty. Szkoda, że na krakowskim forum nie doszło do żadnej poważnej, dużej dyskusji na temat krótkiego metrażu (jak to drzewiej bywało). Może w gronie twórców, znawców władz kinematografii i sympatyków krótkiego metrażu skrystalizowałyby się konkretne wnioski. Na to, żeby ukuć stwierdzenie: film krótkometrażowy przeżywa kryzys — a to najczęściej powtarzane zdanie na XIV OFFK — nie potrzeba festiwali.

RENATA GRZELAK

DZIENNIK ŁÓDZKI twoją gazetą

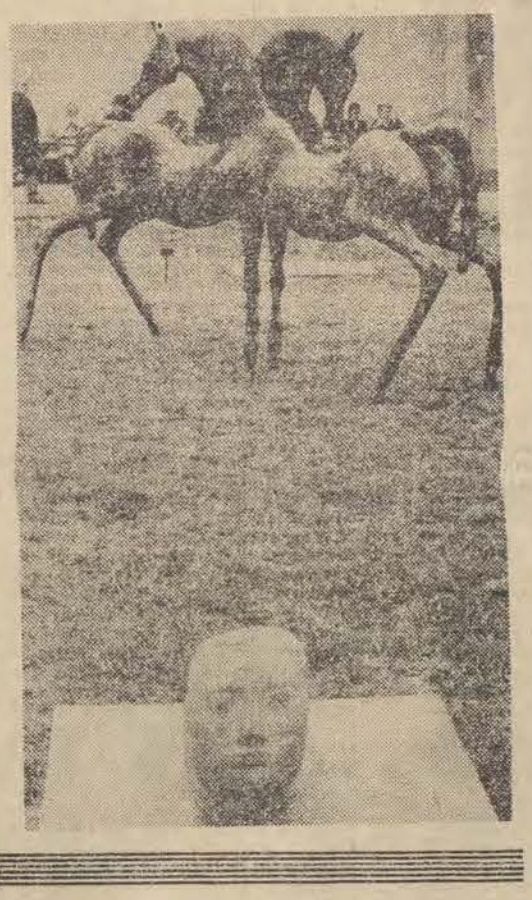

ŁÓDZKA Galeria Rzeźby

Zwycięzcy Olimpiady Muzycznej

Zainicjowana i organizowana pod przewodnictwem Łódzkiego Towarzystwa Muzycznego, już trzecia z rzędu, Międzyszkolna Olimpiada Muzyczna została zakończona. Jury przyznało zwycięstwo, w pionie szkół podstawowych: **Szkole nr 166, II miejsce — Szkole 188. i III — Szkole 174. W pionie szkół średnich I miejsce zajęło XXIV LO, dwa II — Liceum Ekonomiczne nr 2 i XXI LO.**

Wyrównany poziom, dobre przygotowanie wszystkich uczestników Olimpiady, sprawiły komisji oceniającej sporo kłopotów. Młodzież wykazała bowiem dużą znajomość tematu: „Łódzka scena operowa i teatr muzyczny”. Zarówno uczniowie jak i przygotowujący ich nauczyciele (zostali także wyróżnieni nagrodami) skorzystali w pełni z materiałów pomocniczych rozdzielonych przez Łódzkie Towarzystwo Muzyczne i Teatr Wielki. Przy tym literatura, nagrania z muzyką operową oraz materiały ikonograficzne służyć będą nauczycielom także w dalszej pracy na lekcjach wychowania muzycznego

Finał tegorocznej Olimpiady miał szczególną oprawę. Odbywał się bowiem w Teatrze Wielkim, a uczestniczyli w nim artyści naszej opery. Arie, muzyka i fragmenty baletowe w ich wykonaniu, były „tematem” pytań. Trudno się więc dziwić, że finałowe rozgrywki zgromadziły tak wielu słuchaczy. Dowodzi to jednak także rosnącego zainteresowania Olimpiadą Muzyczną. Dotychczas jest ona organizowana tylko w Łodzi, powinna jednak nabrać zasięgu ogólnopolskiego. Niebagatelną sprawą jest przecież rozwijanie kultury muzycznej wśród młodzieży, szerzenie i popularyzacja wiedzy o muzyce, słowem kształtowanie i rozbudzanie zainteresowań w tej dziedzinie sztuki. Coraz liczniejszy udział młodzieży i coraz większy zapał nauczycieli dowodzą, że wiedza o muzyce jest ważnym i ciekawym tematem wartym zgłębienia. Przy tym dzięki Olimpiadzie Muzycznej lekcje wychowania muzycznego mogą m. in. procentować nagrodami, a przede wszystkim skłaniać do zdobywania jak najpełniejszej wiedzy o muzyce. (rg)

Mickiewicz i jego rodzina

Pierwsza wizyta w Polsce sędziwej Luizy Józefowej Mickiewiczowej, synowej poety, wdowy po najmłodszym jego synu, wywołała falę zainteresowania rodziną autora „Pana Tadeusza”. O rodzinie Adama Mickiewicza rozmawiamy z dyrektorem Muzeum Literatury w Warszawie — Januszem Odrowążem-Pieniążkiem.

— Ślub Adama Mickiewicza i Celiny Szymanowskiej odbył się w Paryżu 22 lipca 1834 r. w kościele Saint-Louis d'Antin. Pannę młodą prowadził do ołtarza stary Ursyn Niemcewicz. Przebywający na emigracji poeta skończył już pisać owych „pieśni ogromnych dwanaście”. Swą żonę poznał podczas pobytu w Rosji. Była córką pięknej Marii Szymanowskiej, pianistki, której grą zachwycali się współcześni, którą podziwiał Goethe. Po śmierci matki i ślubie swej starszej siostry, Heleny, która wyszła za Franciszka Malewskiego — filomatę i filaretę, przyjaciela Adama Mickiewicza. Celina postanowiła opuścić Petersburg i przenieść się do krewnych do Warszawy. Tutaj odnalazł ją swat — doktor Stanisław Morawski, przybyły z Paryża z prośbą Adama o jej rękę.

Z sześciorga dzieci Adama i Celiny tylko troje — Maria, Władysław i Józef utrwaliło się na kartach historii kraju i emigracji. Pozostała trójka nie pozostawiła po sobie ważkich wspomnień — synowie Aleksander (1842—1864) i Jan (1845—1884) — zmarli bezpotomnie. O córce Helenie (1840—1897), trzecim z kolei dziecku Mickiewiczów, można powiedzieć tylko tyle, że wyszła za mąż za Polaka, emigranta Ludwika Hryniewieckiego i miała córkę Marię i syna Witolda.

Zanim jednak wrócimy do losów pierwszej trójki, warto powiedzieć dwa słowa o ciotkach, na które natkniemy się w życiorysach młodych Mickiewiczów. Dziadek Józef Szymanowski po rozwodzie z Marią ożenił się drugi raz z Elżbietą Młodzianowską. Z tego małżeństwa miał jeszcze dwie córki, jedna z nich — Zofia Szymanowska — wyszła później za Teofila Lenartowicza, druga — Aniela — została Nepomucenową Leszczyńską.

Pierwsze dziecko Adama i Celiny — córka Maria — przyszła na świat w 1835 r. Imię otrzymała na pamiątkę Maryli Wereszczakówny. Jej ojcem chrzestnym był Niemcewicz, który zgodnie z obyczajem epoki zachwycony niemowlęciem uczcił je okolicznościową odą zaczynającą się od słów: „Cudo piękności, niebios arcydzieło, skądżeś się wzięło?” Jeszcze za życia rodziców, w czasie choroby matki, jej edukacją zajmuje się Zofia Szymanowska. Maria wyszła za mąż za malarza Tadeusza Goreckiego, syna Antoniego, poety, oficera wojsk napoleońskich i bliskiego przyjaciela Adama Mickiewicza. Zachowany portret przedstawia ją jako kobietę o niezwykłej urodzie, której klasyczne rysy twarzy wzbogaca wdzięk i subtelność. Utrzymywała znajomość ze wszystkimi „wielkimi” epoki. Pozostawiła listy pisane do niej przez m. in. Domeykę, Zaleskiego, Januszkiewicza, Micheleta, Norwida a nawet Sienkiewicza. Zmarła w 1922 r. Maria zapoczątkowała tzw. linię Mickiewiczów-Goreckich. Z T. Goreckim miała sześcioro dzieci. Niestety, późnych lat doczekało tylko jedno, syn Ludwik. Synem Ludwika jest mieszkający obecnie w Neuilly pod Paryżem Jerzy Gorecki-Avronsart. Z jego dwu synów młodszy — Gilles — jest podobno ludząco podobny do swego prapradziada — Adama.

Ponieważ Jerzy Gorecki-Avronsart jest jedynakiem, w jego posiadaniu znajduje się wiele cennych pamiątek rodzinnych odziedziczonych po pradziadach Mickiewiczach i Goreckich. Kolekcja w Neuilly obejmuje, jak czytamy w inwentarzu, m. in. szpilkę do krawata w kształcie lutni wysadzanej brylancikami, którą Puszkin podarował Mickiewiczowi, spinki z inicjałami A. M., kałamarz poety, świecznik Celiny, potłuczone szczątki kałamarza Adama, dalej, jeden kałamarz należący do poety, „ale wyraźnie nie używany”, pierścienie, łyżkę z inicjałami ACM, lornetkę, guziki od kurtki wojskowej, którą Adam nosił w Konstantynopolu, miniaturę małego Józia Mickiewicza malowaną przez Tepe etc. Ważną część zbioru stanowi pozostawione przez Gorecką archiwum obejmujące m. in. jej świadectwo chrztu i testament.

Najstarszym synem Mickiewicza i najbardziej znanym przez potomność był Władysław — drugie z kolei dziecko urodzone w 1838 r. Ten najgorliwszy kronikarz życia poety, nieustannie żarliwie zabiegający o przyznanie Mickiewiczowi należnej mu czci i miejsca w narodowym Panteonie, spadkobierca rodzinnego archiwum jest jednak odpowiedzialny za zniszczenie niektórych dokumentów, które — jego zdaniem — mogłyby szkodzić pamięci ojca. Z większości posiadanych pamiątek i papierów stworzy w Paryżu Muzeum Adama Mickiewicza przy Bibliotece Polskiej — najbogatszy ze zbiorów mickiewiczianów. Zmarły w 1926 r. Władysław miał czworo dzieci — zmarłych w dziecięctwie syna Adama i córkę Celinę oraz córki Helenę (1864—1898) i Marię (1868—1952), która przekaże potem, po II wojnie światowej odziedziczone przez siebie pamiątki narodowi polskiemu; (znajdują się one obecnie w Muzeum Literatury w Warszawie). Żoną Władysława była Maria Malewska, córka Franciszka i Heleny z Szymanowskich.

Urodzony w 1850 r. Józef był najmłodszym dzieckiem Adama Mickiewicza. Po śmierci rodziców wychowywała go Maria Falkenhagen-Zaleska, córka Józefa Korzeniowskiego, autora „Kolokacji”. Później przebywał on krótko w Warszawie u krewnych po matce Leszczyńskich, a następnie w Kobryńskiem u swego stryja — Aleksandra Mickiewicza. Ożenił się dość późno z Luizą Froment. Miał z nią jedną córkę — Germaine, urodzoną w 1909 r.

Józef był szczególnie kochany przez ojca. Podobno w salonie rodziców, gdy pytano go żartobliwie: „Kto ty jesteś?”, odpowiadał „Józio Mickiewicz — emigrant polski” — „Zna swoje tytuły” — śmiał się ojciec. Po upadku Komuny Paryskiej doznał silnych prześladowań ze strony wersalczyków za rzekomy udział w wypadkach, w których nie uczestniczył, gdyż w tym czasie przebywał w Dreźnie. Musiał się ukrywać. Wywołało to psychiczny wstrząs. Od tego czasu datują się jego dziwactwa. „Człowiek cichy, spokojny, nieprawdopodobnie skromny, zahukany, zastraszony, zabiedzony, był niesamowitym dziwakiem zarówno w swych poglądach, jak i w swym stroju, choć dziwakiem sympatycznym” — zanotował przedwojenny konsul polski w Paryżu Karol Poznański. To znane powszechnie zachowanie najmłodszego syna Mickiewicza próbuje wytłumaczyć we wspomnieniach jego córka: „Samotność wcześnie zrobiła z niego marzyciela bynajmniej nie ponurego i skrytego, w głębi serca pragnął towarzystwa, lecz nieśmiałego, przejętego lękiem, by myśli jego nie były źle zrozumiane i zniekształcone nawet przez przyjaciół. Nie był on wcale odludkiem, za jakiego go uważano. Nieśmiały i zawsze usuwający się w cień chętnie zasiadał do fortepianu, gdy go o to proszono. Ojciec mój namiętnie kochał muzykę”. Józef Mickiewicz był m. in. jednym z pierwszych nauczycieli muzyki sławnej Yvette Guilbert. Jako nauczyciel muzyki poznał również swoją przyszłą żonę.

Różnice światopoglądowe (ostry antyklerykalizm), stronienie od środowiska polskiego, spowodowały odsunięcie się od niego starszego rodzeństwa. Nie utrzymujący z nimi bliższych kontaktów Józef nie był również znany przez Polaków w Paryżu. — Gdy w lipcu 1927 r. — wspomina Karol Poznański — zaprosiłem go na uroczystość poświęcenia nowego lokalu konsulatu generalnego — było to jego pierwsze zetknięcie się z polskim środowiskiem od lat z górą 50 — zjawienie się Józefa wzbudziło sensację. Okazało się, że spośród kilkuset zebranych na tej uroczystości Polaków, głównie inteligencji, nikt z wyjątkiem dwóch osób go nie znał, a co ciekawsze nawet nie wiedział o jego istnieniu. Niechęć Władysława do brata Józefa odziedziczyła córka, panna Maria, a przejął ją także wnuk poety dr Ludwik Gorecki. Na uroczystość położenia kamienia węgielnego pod pomnik Adama Mickiewicza na Place d'Alma zaproszono Józefa wraz z żoną. Panna Maria była z tego bardzo niezadowolona i trzeba było mozolnych rokowań, by ją udobruchać. Dopiero atencja, jaką Józefowi okazał publicznie twórca pomnika Bourdelle, przełamała lody... Józef Mickiewicz zmarł w Ouistreham (dep. Calvados) w 1938 r. Pochowany został w Ivry pod Paryżem. Germaine Mickiewicz-Krzyżakowa, nauczycielka angielskiego w jednym z liceów paryskich, zmarła w 1972 roku.

Warto jeszcze przypomnieć, że obok żyjących obecnie we Francji krewnych i powinowatych Adama Mickiewicza — synowej Luizy oraz prawnuka Jerzego i praprawnuków Joela i Gillesa Goreckich-Avronsart — mieszka w Warszawie prawnuk młodszego brata Adama — Aleksandra Mickiewicza (1801-1871) — Adam Tański.

Zanotował: ADAM FRYC

„Wifama" — „Anilana"

☆ Niezwykły mecz kibiców

☆ 110 piłek w nagrodę

Napięcie doszło już do zenitu. Dziś wieczorem dowiemy się ile warta jest, tak pieczołowicie przygotowywana do mistrzostw świata, nasza piłkarska reprezentacja i pow edzmy od razu, że jej inauguracyjnym meczem z Argentyną inte resują się nie tylko zapamiętali kibice, lecz niemal dosłownie wszyscy. A kto już naprawdę nie pasjonuje się tym wydarzeniem, ma dziś jedyną i nadzwyczajną szansę pójść do kina (nawet na „Nie ma mocnych"!), w spokoju zrobić zakupy i co tam jeszcze będzie ch ciał, a czego zwykle zrobić nie może, bo w mieście będą takie „pu chy", jak wtedy — jesienią zeszłego roku — gdy na stadionie Wembley „nasi chłopcy" jak lwy walczyli z angielskimi lwami i nie dali się ograć.

„Dziennik Łódzki", rejestrując wznoszenie się fali zainteresowania meczem Polska — Argentyna, zaproponował załogom dwóch sąsiadujących z sobą widzewskich zakładów — „Wifamy" i „Anilany" — rozegranie oryginalnych zawodów, polegających na stawianiu hokopów. Obydwa zakłady wystawiły drużyny po 1000 zawodników. W sprawnym przeprowadzeniu wielkiej ankiety „DŁ" z nieocenioną pomocą pośpieszyli aktywiści ZMS. Wczoraj po południu listy przewidywań i nadziei — naturalnie, nie mogło być inaczej, zdecydowana większość życzy zwycięstwa Polsce! — zostały złożone w redakcji.

Dziś wieczorem wszystko się wyjaśni. Rezultat naszej zabawy poznacie już w niedzielę — ogłosimy go na I stronie „DŁ".

Przygotowując ten niezwykły pojedynek na fachowość i „nosy" kibiców, postanowiliśmy dodać mu pieprzyka emocji i hazardu. Dyrektorzy współzawodniczących z sobą zakładów — **mgr inż. Andrzej Zwoliński** z „Wifamy" i **mgr Marian Geralt** z „Anilany" — kupili po pięć piłek futbolowych; zostaną one rozlosowane wśród tych, którzy dokładnie odgadną wynik meczu z Argentyną, ale tylko z jednego, zwycięskiego zakładu.

Jednocześnie, aby wszystkim pozostałym podziękować za udział w ankiecie, wśród 2 tysięcy zawodników rozlosujemy 100 pięknych piłek plażowych z emblematem „Dziennika Łódzkiego" i Domu Handlowego „Uniwersal", który je ufundował.

1000:1000

Tak więc dzisiejszy wieczór dla uczestników „Dziennikowej" zabawy w przewidywanie wyniku meczu Polska — Argentyna — będzie podwójnie emocjonujący. **Czekajmy więc ostatniego gwizdka — i niech się spełnią Wasze życzenia!** (J. Sz.)

Kłopoty z realizacją inwestycji oświatowych

Te kłopoty, to poważne opóźnienia w budowie wielu nowych łódzkich szkół i przedszkoli, tradycyjne „poślizgi" itd., o których przekonali się wczoraj radni — członkowie Komisji Wychowania, Oświaty i Kultury Rady Narodowej m. Łodzi. Wraz z nimi wzięliśmy udział w lustracji wybranych inwestycji oświatowych, jakie w myśl zawartych z wykonawcami umów mają być oddane do użytku w okresie od 15 lipca do 15 sierpnia br.

Niestety wśród 8 wizytowanych placówek (m. in. na Teofilowie, Retkini, Karolewie i Chojnach) nie znalazła się żadna, gdzie stan zaawansowania robót gwarantowałby dotrzymanie planowanych uprzednio terminów. W kilku przypadkach obiekty zostaną oddane do użytku — w najlepszym razie pod koniec sierpnia, ewentualnie w początku września br., lecz nie brak i takich, które z trudem zakończone zostaną (lub nie) dopiero pod koniec roku.

Wykonawcy — pytani przez radnych o przyczyny takiego smutnego stanu rzeczy wyjaśniają, iż z ich wysiłkami i dobrymi chęciami nie zawsze chodzą w parze terminowe dostawy materiałów budowlanych (prefabrykatów, cegły kruszywa), a generalnym mankamentem opóźniającym wykonywanie inwestycji szkolnych, jest brak rąk do pracy w budownictwie — mającym do realizacji także szereg innych, priorytetowych (chociażby mieszkania) zadań. W sumie problem jest ciężki do zgryzienia i pozostaje tylko wierzyć w zapewnienia budowlanych iż dołożą naprawdę wszelkich starań, by poślizgi w budowie szkół i przedszkoli (tak potrzebnych w nowych osiedlach) były możliwie jak najkrótsze. **SI.**

Rosną kadry dla gastronomii

Za 1.300 tys. zł rocznie kupują łodzianie smaczne wyroby garmażeryjne i cukiernicze zamawiane w zespole szkół gastronomicznych im. I Armii Wojska Polskiego. Codziennie je tu obiady 230 osób, a zapotrzebowanie jest kilka razy większe, bo posiłki są smaczne — prawie domowe — i tanie.

W tym roku szkołę opuściło już 53 kelnerów, a w tych dniach opuści ją dalszych 178 absolwentów po technikum młodzieżowym i dla pracujących oraz po szkole gastronomicznej.

W zespole jest 5 różnych szkół: Technikum, 4-letnie liceum zawodowe kształcące kelnerów i bufetowe, zasadnicza szkoła gastronomiczna szkoląca kucharzy i kucharzy-garmażerów, a ponadto policealne studium zawodowe (technika organizacji usług gastronomicznych) i zaoczne technikum dla absolwentów zasadniczej szkoły. Zdobywa tu kwalifikacje 1000 osób. Od września liczba ta zwiększy się o 200, gdyż przybędzie roczne studium dla absolwentów szkół licealnych, które będzie kształcić kelnerów o wyższych kwalifikacjach.

Wczoraj w szkole odbyła się uroczystość odsłonięcia płaskorzeźby ku czci patrona szkoły — I Armii Wojska Polskiego. Otwarto także wystawę prac uczniów, na której pokazano rozmaite apetyczne wyroby garmażeryjne i cukiernicze oraz pomoce naukowe wykonane we własnym zakresie. Zorganizowano też mały kiermasz tych smakołyków i degustację potraw.

Jak nam powiedział dyrektor zespołu szkół gastronomicznych, mgr Adam Leśkiewicz — młodzież z okazji 30-lecia podjęła zobowiązanie i już je zrealizowała, przepracowując 4.000 godzin przy budowie parku na Zdrowiu.

(Kas.)

Z zielonego rynku

- **Coraz więcej marchewki**
- **Wkrótce agrest**
- **Młode ziemniaki z importu po 10 zł**

Wciąż nie możemy doczekać się słońca, a deszczowa aura nie sprzyja dojrzewaniu truskawek. Na razie owoce te sprowadza się z województw warszawskiego i kieleckiego. Cena detaliczna spadła jednak do 40 zł za 1 kg.

Łódzka Spółdzielnia Ogrodnicza w przyszłym tygodniu oczekuje już truskawek z naszego okręgu, a więc należy liczyć się też z ich potanieniem. Truskawkowy „szczyt" w tym roku spodziewany jest w pierwszych dniach lipca.

Wczoraj po raz pierwszy pokazały się młode ziemniaki z importu w cenie 10 zł za 1 kg. Jednocześnie ŁSO rozpoczęła skup ziemniaków w naszym rejonie. Jest więc nadzieja, że będzie ich na rynku coraz więcej.

Aktualne ceny na młode warzywa: kapusta — 5—7 zł za główkę, pietruszka zielona — 12 zł za 1 kg, koperek — 20 zł za 1 kg, sałata — 1.50—3 zł za główkę, botwinka — 5 zł za 1 kg, kalarepka 2.50 zł za sztukę, 250 g pęczek młodej marchewki — 6 zł, kalafiory 6—14 zł za sztukę, kapusta włoska — 10 zł za szt., ogórki — 45 zł za 1 kg, pomidory — 65 zł za 1 kg. Za rzodkiewkę płaciliśmy wczoraj w sklepach uspołecznionych po 2 zł za pęczek.

Kapusty, botwinki, kopru, pietruszki, pomidorów i ogórków nie brakuje. Niedostateczna jest jednak podaż szpinaku, szczawiu, sałaty, młodych selerów, a także zielonej cebuli, która już kończy się, a obiecanej jeszcze nie ma. Sytuacja powinna poprawić się w przyszłym tygodniu. Będzie także więcej marchewki.

W przyszłym tygodniu ma pokazać się też pierwszy agrest. Na czereśnie trzeba będzie jeszcze trochę poczekać.

Dziś Łódź ma otrzymać dwa razy tyle truskawek co wczoraj.

(KAS)

Dokąd na wycieczkę

SOBOTA

◆ Wycieczka kolarska do Wiśniowej Góry. Zbiórka — Stary Rynek, godz. 15. Prowadzi A. Kustosz

NIEDZIELA

◆ Wycieczka piesza na trasie: Wagry — Tworzyjanki — Rochna — Żakowice. Zbiórka na stacji PKP w Wagrach od godz. 9.15 do 10.15. Koszt przejazdu — ok. 25 zł. Prowadzi J. Ciesielski.

◆ Wycieczka piesza na trasie: Aleksandrów — Rąbień — Ignacew — długości 10 km. Zbiórka na dworcu MPK przy ul. Północnej o godz. 10.45. Koszt przejazdu — ok. 15 zł. Prowadzą B. Imbro i E. Zimowska.

◆ Wycieczka kolarska do Lutomierska z okazji 700-lecia nadania praw miejskich tej miejscowości. W programie m. in. konkurs „Historia Lutomierska". Zbiórka — Stary Rynek, godz. 7.30. Prowadzi W. Grabowski. (k)

Antoine na konkursie fryzjerskim dla młodzieży

W niedzielę, 16 czerwca, w Izbie Rzemieślniczej odbędzie się fryzjerski konkurs młodzieżowy o puchary Tanhorela — paryskiego, nieżyjącego już mistrza grzebienia, który był zaprzyjaźniony z Łodzią. W szranki staje 25 zawodniczek — uczennic i stażystek z Łodzi i województwa. W ciągu kilku miesięcy doszkalały się one w Klubie Fryzury Artystycznej, a teraz walczyć będą o palmę pierwszeństwa w czesaniu damskim i męskim. Na konkurs zapowiedział swe przybycie mistrz Antoni Cierpiłkowski — słynny Antoine.

Po konkursie odbędzie się pokaz modnych fryzur w wykonaniu mistrzów. Jak nam powiedział B. Pietrzak, moda faworyzuje teraz damskie fryzury krótkie, naturalne, prawie bez tapirowania, często z grzywkami ułożonymi w fale. Na wieczór w koafiury można wpinać ozdoby dostosowane do stroju i karnacji. (kas.)

Komunikat Komendy Miejskiej MO w Łodzi

W dniu 8 czerwca br. tj. w ubiegłą sobotę w godzinach wieczornych w Łodzi przy ulicy Dąbrowskiego 41 zostało dokonane zabójstwo CZESŁAWY OSZCZYK lat 32, której sprawca zadał kilka ran nożem działając najprawdopodobniej na tle seksualnym.

Z dotychczasowych ustaleń łódzkiej milicji wynika, że sprawca może być mężczyzna widziany w tym dniu w jej towarzystwie o poniższym rysopisie:

Wiek z wyglądu 30—40 lat, wzrost do 173 cm, tęgiej budowy ciała, włosy ciemnoblond proste, średniej długości zaczesane do góry z niewyraźnym przedziałkiem, twarz okrągła, czoło wysokie z lekkimi zatokami.

W dniu 8 czerwca 1974 r. widziany był w okularach z ciemnymi szkłami (najprawdopodobniej przeciwsłonecznymi). Posiadał na sobie kurtkę typu „kanadyjka" lub „szwedka" w kolorze jasnym z odcieniem niebieskim.

Wszystkie osoby mogące udzielić informacji o poszukiwanym mężczyźnie, jak też o osobie Czesławy Oszczyk, proszone są o osobiste lub telefoniczne zgłoszenie do KM MO w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 26 pokój 333 telefon 257-03. Osobom udzielającym informacji Milicja Obywatelska gwarantuje całkowitą dyskrecję.

Reflektorem po Łodzi

Nadzieja na przyszłość

„Moje obawy, wyrażone w liście do redakcji R., wydrukowanym 11 czerwca pt. „Administracja nauczy" — okazały się na szczęście, nieco przesadzone. Szklarz, który jednego dnia zachował się wobec mnie co najmniej nietaktownie, przyszedł już następnego dnia, był bardzo grzeczny i zrobił to, co najważniejsze: wstawił szybę. Tego samego dnia, kiedy ukazała się notatka w R., przyszli przedstawiciele ADM nr 4 z ul. Wilczej i przeprosili mnie za niewłaściwe zachowanie ich pracownika.

Tak więc, już teraz nie obawiam się, co będzie, jeśli jeszcze kiedyś będzie mi potrzebna pomoc administracji.

Dziękuję Reflektorkowi za interwencję i przesyłam wyrazy szacunku i poważania całemu zespołowi „DŁ".

Anna Szabłowska
(ul. Armii Czerwonej 7)

Wzajemnie — serdeczne pozdrowienia!

R.

Pośpiech i mechanizacja

Miejskie Przeds. Budownictwa Komunalnego nr 1 odpowiada na notatkę z 5 czerwca pt. „Deszczyku, deszczyku...":

„Rozbiórka domów przy pl. Wolności jest już zakończona. Ze względu na pośpiech, rozbiórka prowadzona była w sposób mechaniczny. Polewanie wodą rozbieranych ścian nie dałoby oczekiwanego efektu, gdyż wilgocią nasiąknęłyby tylko wierzchnie warstwy. A zatem tempo prac było zbyt wielkie, by można było obronić się przed kurzem.

Dziękujemy redakcji za rzeczową krytykę i jednocześnie przepraszamy łodzian za doznane niewygody, lecz termin zakończenia robót zobowiązał nas do takiego właśnie ich prowadzenia".

Istotnie, uwinięto się z tym niemal błyskawicznie. Spodziewajmy się teraz, że przy następnej okazji ekipy rozbiórkowe będą jednak posługiwać się gumowym wężem i wodą, co będzie korzystne i dla przechodniów, i dla nich samych. Praca w tumanach pyłu nie należy chyba do przyjemności...

R.

Są, ale nie wszędzie

Łódzkie Przeds. Ogrodnicze wyjaśnia Emerytce, której skargę opublikowaliśmy 30 maja, dlaczego w niektórych miejscach w parku im. 3 Maja brakuje ławek::

„...w tym parku jest stale 250 ławek i nasze obserwacje nie wykazały braku miejsc nawet w pogodne dni. Faktem natomiast jest, że ich rozmieszczenie na terenie parku nie jest równomierne. Brak ławek w rejonie torów kolejowych i projektowanego odcinka ul. Konstytucyjnej zawdzięczać należy wyłącznie publiczności parkowej, a zwłaszcza rozwydrzonej młodzieży, która nagminnie zrzucała ławki z wysokiej skarpy na tory kolejowe. Z tych przyczyn — w porozumieniu z Urzędem Dzielnicowym Łódź-Widzew — zdecydowaliśmy, że ławek w rejonie sąsiadującym z torami ustawiać się nie będzie".

Przykra sprawa, ale również naszym zdaniem inaczej postąpić nie można. Swoją drogą, polecamy ten park specjalnej opiece milicji.

R.

Cztery pytania

„Drogi Reflektorku! Chciałbym na Twoich łamach postawić cztery pytania:

1. Dlaczego 4 czerwca już o godz. 18 w całym śródmieściu nie było pieczywa, a chleb można było kupić tylko w „Magdzie" — zresztą nie pierwszej świeżości?...

2. Dlaczego coraz częściej na drzwiach sklepów, otwartych zwykle do godz. 21, pojawiają się zawiadomienia, że sklep czynny jest do godz. 18, a nawet do 16?...

3. Dlaczego podczas robót torowych na ul. Przybyszewskiego nie zrobiono bezpiecznych przejść przez jezdnię i tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności zawdzięczać należy, że do tej pory nie było tam wypadku?...

4. Dlaczego w dniu 3 czerwca o godz. 14.20 przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Świerczewskiego motorniczy „siódemki" nr służbowy 17256 ruszył ostro z przystanku (mimo, że nie wszyscy zdążyli wsiąść), a na zwróconą mu uwagę odparł bezceremonialnie: „A co, za to kara śmierci przez powieszenie?!" i dodał jeszcze śmiejąc się ironicznie: „Strachy na Lachy!"?...

Krzysztof S.
(nazwisko i adres znane red.)

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna 08, 666-11,	595-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Informacja kolejowa	655-55
284-60	399-80
Informacja PKS 265-96	547-20
Pogotowie wodociągowe	833-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	334-28
Pogotowie ciepłownicze	253-11

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Opowieści Hoffmanna"
POWSZECHNY — godz. 19.15 „Wkrótce nadejdą bracia"
NOWY — godz. 19.15, „Zaklinacz deszczu"
MAŁA SAŁA — godz. 20 „Kubuś Fatalista"
JARACZA — godz. 15.30 „Ania z Zielonego Wzgórza"
MAŁA SCENA — nieczynna
TEATR 7.15 — godz. 16 „Czarodziejskie krzesiwo"
MUZYCZNY — nieczynny
ARLEKIN — godz. 17.30 „Czarodziejski kwiat"
PINOKIO — godz. 17.30 „Król Maciuś I"
FILHARMONIA (Narutowicza 20) godz. 16. Koncert Symfoniczny ork. PFŁ. Dyrygent — Zdzisław Szostak. Soliści — dyplomanci PWSM w Łodzi. Program: J. Sibelius — Koncert skrzypcowy d-moll, L. v. Beethoven — V Koncert fortepianowy Es-dur.

MUZEA

SZTUKI — (ul. Więckowskiego 36) godz. 10—17.
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) nieczynne.
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 11—17.
HISTORII WŁÓKIENNICTWA (ul. Piotrkowska 282) godz. 11—17.
EWOLUCJONIZMU (park Sienkiewicza) godz. 10—18.

ŁÓDZKIE ZOO

czynne w godz. 9—20 (kasa czynna do godz. 19).

KINA

BAŁTYK — „Mania wielkości" franc. od lat 14, godz. 10, 12.15 14.30, 17, 19.30
LUTNIA — „Syn Godzilli" jap. od lat 11 godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
POLONIA — „Wielki łup gangu Olsena" duński od lat 11 godz. 10, 12.15 14.30, 17, 19.30
WISŁA — „Ojciec chrzestny" USA od lat 18, godz 9.30, 12.45, 16, 19.30
WOLNOŚĆ — „Nie ma mocnych" polski, od lat 11, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — „Nie ma mocnych" polski, od lat 11, godz. 10, 12, 14, 16 18 20
ZACHĘTA — „Mania wielkości" fr. od lat 14, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
TATRY-LETNIE — „Zbrodnia w klubie tenisowym" włos., godz. 20.30 (kino czynne tylko w dni pogodne)
STYLOWY-LETNIE — „Człowiek, który przestał palić" szwedz. od lat 14, godz. 20.15 (kino czynne tylko w dni pogodne)
ŁDK — „Życie w Battersea" (ang.) od lat 16, godz. 14.30, „Złoto Mackenny" (USA) od lat 16, godz. 17, 19.45

SEANSE NOCNE

BAŁTYK — „Zbrodnia w klubie tenisowym" wł.-jug., godz. 21.45
POLONIA — „Wybawieniem będzie śmierć" franc., godz. 21.45
ZACHĘTA — „Heca" NRF, godz. 21.45
STYLOWY — „Kamienne gody" rumuń., od lat 16, godz. 16, 18, 20
STUDIO — „Jezioro osobliwości" (A) pol. od lat 14 godz. 16.30, „Obcym wstęp wzbroniony" (A) pol. od lat 16, godz. 18.30, 19.30
TATRY — „Klęska atamana" (A) radz., od lat 14, godz. 9.45, 12.30, POŻEGNANIE Z FILMEM: „Kowboju, do dzieła", ang., od lat 16, godz. 15.30, 17.45, 20
CZAJKA — „Dywersanci" jug. od lat 14, godz. 17 19
DKM — „Zbrodnia jest zbrodnią" (fr.) od lat 16, godz. 16, 18, 20
ENERGETYK — „Winnetou w Dolinie Śmierci" jug. od lat 14 godz. 17 19
KOLEJARZ — „Znikający punkt" USA od lat 14 godz 17, 19
GDYNIA — „Janosik" (A) polski, od lat 7, godz. 10, 12.30, 15, „Czerwony płaszcz" duń. od lat 16, godz. 17.30, 19.45
HAŁKA — „Sześć niedźwiedzi i klown Cebulka" (A) czech. od lat 7. godz. 15.45, „Pamiętaj o rocznicy ślubu" ang od lat 16, godz. 17.30 19.30
1 MAJA — „Wódz Indian Tecumsech" NRD od lat 11, godz. 15, 17.15, „Pan Anatol szuka miliona" — godz. 19.30
MŁODA GWARDIA — „Nie będę cię kochać" (A) pol. od lat 16, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
MUZA — „Jeździec bez głowy" (B) radz. od lat 11, godz. 15.30, 17.45, 20
OKA — „Andrzej Rublow" (radz.) od lat 16, godz. 9, 12.30, 16, 19.30
POLESIE — „Pippi w kraju Taka-Tuka' szw. od lat 7, godz. 17. „Narzeczona pirata" fr., od lat 15, godz 19
POPULARNE — „Królowa stacji benzynowej" radz. od lat 11 godz. 17: „Francuski łącznik" USA. od lat 16, godz. 18.45
PRZEDWIOŚNIE — „Szpital" (B) USA, od lat 16, godz. 15.30, 17.45, 20
PIONIER — „Kajtek i siedmiogłowy smok" (B) węg. od lat 7 godz. 16, „Królowe Dzikiego Zachodu" franc. od lat 14 godz. 17.45, 20
POKÓJ — „Winnetou i Apanaczi" jug.—NRF od lat 11, godz. 15, 17.15, „W kręgu zła" franc. od lat 16, godz. 19.30
REKORD — „Sami swoi" (A) pol. od lat 11 godz. 14, 16, 18 „Prawo gwałtu" (B) USA od lat 16 godz 20.
ROMA — „Jak rozpętałem II wojnę światową" cz. II i III (A) polski od lat 14, godz. 10, 13, 16, 19
SOJUSZ — „W pustyni i w puszczy" (A) pol. od lat 7, godz. 17
STOKI — „Zaczarowane podwórko" (A) pol., od lat 7, godz. 15.30, 17.30, „2001 : Odyseja kosmiczna" (B) USA. od lat 16, godz. 19.30
ŚWIT — „Rzeczpospolita babska" (A) pol. od lat 14, godz. 15, 17.15, „Buntownik bez powodu" (B) USA od lat 16, godz. 19.30

DYŻURY APTEK

Kilińskiego 136a, Narutowicza 6, Piotrkowska 67, Pl. Kościelny 8, Cieszkowskiego 5, Felińskiego 1, (boks), Obr. Stalingradu 15.

STACJA KRWIODAWSTWA

Franciszkańska 17/19 przyjmuje codziennie w godz. 7.30—14, a w soboty 7.30—13.

DYŻURY SZPITALI

Instytut Położnictwa i Ginekologii (Sterlinga 13) — Klinika Położnicza ul. Curie-Skłodowskiej 15 — Klinika Ginekologii — dzielnica Śródmieście i z dzielnicy Górna: Poradnia „K" z ul. Felińskiego
Szpital im. Madurowicza (M. Fornalskiej 37) — dzielnica Polesie z dzielnicy Górna, poradnie „K" z ul. Zapolskiej, Przybyszewskiego oraz z dzielnicy Bałuty, poradnie „K" ul. Traktorowa, Lniana
Szpital im H. Wolf — dzielnica Widzew oraz dzielnica Bałuty oprócz Poradni „K" ul. Sedziowska i Libelta.
Szpital im H. Jordana — dzielnica Bałuty Poradnia „K" ul. Sedziowska i Libelta.

Chirurgia ogólna — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66.
Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia, telefon 615-19, czynny jest w godz. 7—21, oprócz niedziel i świąt.

Jaka przyszłość rodziny?

Co po trzydziestu latach zmieniło się w sytuacji typowej polskiej rodziny robotniczej, chłopskiej i inteligenckiej? Czy tylko to, że współczesna rodzina w przeciwieństwie do przedwojennej — wielkiej, wielopokoleniowej — jest rodziną małą, z reguły dwupokoleniową? Czy to, że w powszechnej świadomości ukształtowało się realne dążenie do osiągnięcia przez każdą bez wyjątku rodzinę samodzielnego mieszkania? Czy wreszcie to, że w co drugiej rodzinie kobieta — matka pracuje zawodowo?

Każda z tych spraw oddaje istotę zmian, jakie nastąpiły w rodzinie polskiej, sytuację, w jakiej się ona znajduje i problemy, jakie przyjdzie jej w najbliższym czasie rozwiązywać.

Na pierwszym miejscu znajduje się niewątpliwie dążenie do posiadania własnego, oddzielnego mieszkania, i to mieszkania już nie byle jakiego, ale wyposażonego zgodnie z wymogami nowoczesności. Na drugim miejscu na pewno znajduje się problem ulżenia kobiecie pracującej w prowadzeniu domu. Na miejscu trzecim — problem wychowania dzieci i zabezpieczenia im przyszłości według aspiracji rodziców i zdolności samego dziecka. Wreszcie na miejscu czwartym znajduje się problem osiągania poziomu życia coraz wyższego, którego symbolami stają się domek jednorodzinny, samochód, realna możliwość spędzania urlopów za granicą, nadążanie za zmiennością mody itd.

VI Zjazd Partii proklamował przyspieszoną batalię o osiągnięcie stopy życiowej zgodnie z oczekiwaniami ludzi pracy i logiką socjalistycznego rozwoju. Tu warto podkreślić, że socjalistyczna koncepcja dobrobytu nie sprowadza się li tylko do samej struktury konsumpcji. Jej istotnym elementem, równie ważnym jak konsumpcja, jest przyspieszone redukowanie trudów życia współczesnej rodziny — trudów mieszkaniowych, trudów pracującej matki, trudów prowadzenia kulturalnego domu i wychowania dzieci. Polityka rodzinna partii i państwa powiada bowiem wyraźnie: nie możemy poprzestać na dotychczasowych sukcesach i osiągnięciach, pomyślność i szczęście każdej rodziny jest naczelną przesłanką tworzenia szczęśliwego kraju. O tym zaś, ile codziennych kłopotów wciąż nęka współczesną rodzinę, pisać nie trzeba.

Dyskutując z takim wyprzedzeniem w czasie, przyszłość Polski, jej współuczestnictwo w kształtowaniu cywilizacji świata, nie można pominąć pytania: a jaka właściwie jest przyszłość rodziny i do jakiego modelu powinniśmy zmierzać? Przy całej skali trudności z odpowiedzią na to pytanie, na pewno można sprawę postawić tak: O PRZYSZŁOŚCI RODZINY ZADECYDUJE W PIERWSZYM RZĘDZIE KOBIETA, KTÓRA ANGAŻUJĄC SIĘ ZAWODOWO BĘDZIE MIAŁA CORAZ MNIEJ CZASU DLA DOMU I RODZINY.

Taką tendencję można przynajmniej odczytać z liczb obrazujących aktywność zawodową i społeczną kobiet. Nie jest już dziś żadną rewelacją, że feminizacja wielu działów gospodarki będzie się nadal utrzymywać, jak również nie jest już żadną tajemnicą, że w związku z dynamicznym rozwojem nowych gałęzi przemysłu — zwłaszcza elektronicznego i precyzyjnego — wzrastać będzie zapotrzebowanie na pracę kobiet w nowych działach gospodarki. Postęp techniczny, eliminując pracę ciężką, otwiera zupełnie nowe perspektywy przed kobietą, która opanowała już administrację, oświatę, medycynę, kulturę, przemysł włókienniczy, wnet zacznie panować w przemyśle elektrotechnicznym i w tej części przemysłu maszynowego, gdzie miniaturyzuje się produkcję.

Równocześnie trzeba wyciągać wnioski z ekspansji kobiet na innych obszarach zawodowych. Oto coraz więcej kobiet przejmuje stanowiska od mężczyzn, naczelników gmin i powiatów, dyrektorów instytucji i fabryk; coraz więcej kobiet angażuje się z dużym powodzeniem w działalności społecznej. Są to prace i stanowiska czasochłonne, o nie normowanym czasie pracy. Zjawiskiem normalnym jest kobieta — ekonomista, kobieta — sędzia, kobieta — architekt, kobieta — naukowiec. Kobiety stanowią ok. 70 proc. biologów, 50 proc. geografów, 40 proc. geologów, 47 proc. chemików, 40 proc. matematyków i ponad 32 proc. fizyków. Innymi słowy: wraz z rozwojem postępu techniczno-naukowego zmniejszają się obszary pracy typowo męskiej.

ŚWIAT — MOŻNA ZARYZYKOWAĆ — ZMIERZA KU FEMINIZACJI. A JAK WYKAZUJĄ BADANIA NAD STOSUNKIEM MŁODZIEŻY DO NAUKI SZKOLNEJ I ADAMEMICKIEJ, DZIEWCZĘTA PRZEWYŻSZAJĄ CHŁOPCÓW PILNOŚCIĄ, STARANNOŚCIĄ, DOKŁADNOŚCIĄ I UJAWNIAJĄ CORAZ WYŻSZE ASPIRACJE.

SŁOWEM — PRZYSZŁOŚĆ RODZINY CORAZ BARDZIEJ BĘDZIE ZALEŻNA OD ZWIĘKSZAJĄCEJ SIĘ ROLI KOBIETY W ŻYCIU ZAWODOWYM I SPOŁECZNO-POLITYCZNYM. Czy od tej tendencji jest jakiś odwrót? Chyba nie. Dlatego polityka rodzinna musi w pierwszym rzędzie wyciągać wnioski z przeobrażeń w charakterze pracy, a co za tym idzie — szukać nowej koncepcji organizacji domu rodzinnego. NAJPROSTSZA ODPOWIEDŹ — TO ROZWÓJ USŁUG DOMOWYCH. A CO Z WYCHOWANIEM DZIECI? INNA MUSI BYĆ SZKOŁA — CHYBA TAKA, KTÓRA BY WZIĘŁA NA SIEBIE OBOWIĄZEK OPIEKUŃCZY OD RANA DO WIECZORA. PILNĄ KONIECZNOŚCIĄ STAJE SIĘ ROZWÓJ CAŁODZIENNYCH ŻŁOBKÓW I PRZEDSZKOLI. W INNYM ŚWIETLE TRZEBA TEŻ WIDZIEĆ FUNKCJE HARCERSTWA, DOMÓW KULTURY, ORGANIZACJI SPORTOWYCH. JEDNO JEST PEWNE: ŻYCIE RODZINNE CORAZ BARDZIEJ TRACI SWÓJ RODZINNY CHARAKTER W TRADYCYJNYM POJĘCIU. JEST TO — MOIM ZDANIEM — NIEUBŁAGANA LOGIKA POSTĘPU.

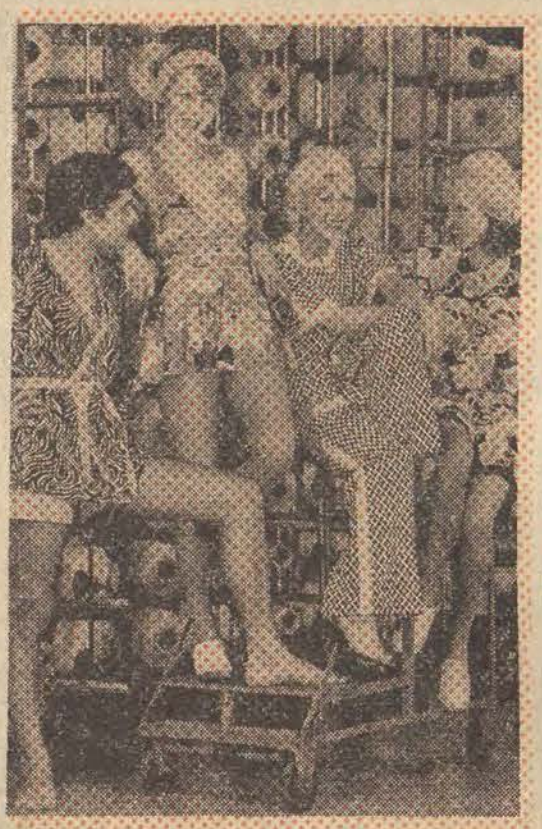

Wakacje już blisko. Czas pomyśleć o plażowych fatałaszkach

MINI - PRALKA

Miniaturową pralkę elektryczną o wymiarach 50 cm wysokości i 38 cm średnicy wprowadziła na rynek angielska firma Burca Ltd. Pralkę wykonano z nierdzewnej blachy i wyposażono w sterowany oraz o nastawialnym czasie wyłączenia element grzejny mocy 2,5 kW, pozwalający nagrzewać wodę aż do wrzenia.

Dzięki konstrukcji z nierdzewnej blachy w pralce można zamoczyć bieliznę osobistą i pościelową nawet na dłuższy okres czasu, bez obawy naruszenia obudowy przez enzymy proszku, w jakim się pierze. Pralka wyposażona jest też w automatyczny wyłącznik bezpieczeństwa.

NALEŚNIKI Z RYBĄ

NADZIENIE:

Filet z dorsza lub inna ryba — 30 dkg (usmażona lub ugotowana), duża cebula, smalec (lub margaryna), pietruszka (nać), żółtko, sól i pieprz do smaku, 1—2 łyżek śmietany.

CIASTO:

mąka — 30 dkg, jaja — 3 szt., mleko ca — 300 ml, sól, cukier (do smaku) słonina do smażenia 10 dkg.

SPOSÓB WYKONANIA:

Mięso z ryby drobno posiekać lub zemleć na maszynce. Cebulę bardzo drobno posiekać, a następnie udusić z dodatkiem tłuszczu. Wymieszać cebulę z masą rybną, dodać żółtko, posiekaną pietruszkę, a w przypadku ryby chudej np. dorsz wędzony — śmietanę. Masę przyprawić do smaku solą i pieprzem. Przyrządzić ciasto na naleśniki.

Na usmażone naleśniki nakładać farsz. Zawijać w roluniki i smażyć na tłuszczu z obu stron. Podawać z sosem pomidorowym lub grzybowym z sezonowymi surówkami, lub sałatkami z warzyw.

Osłona przed słońcem

Na uszycie potrzeba 80 cm kretonu, płótna lub lnu, o szerokości 90 cm. Po wykrojeniu z kartonu lub celuloidu daszka, przykładamy go do materiału (podwójnie złożonego) i wycinamy, pozostawiając 2-cm odstęp na zeszycie. Następnie wycinamy chusteczkę lub szal (długość 1 m., szerokość 11 cm). Po uszyciu daszka fastrygujemy i przyszywamy na maszynie chusteczkę lub szal i całość jest już gotowa. (N)

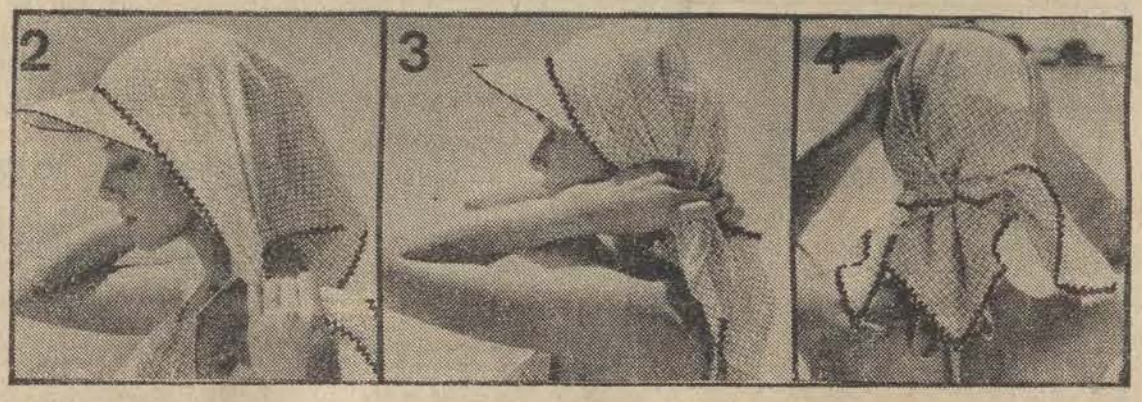

Jesień nie zawsze złota...

Gdy Francuz otrzymuje emeryturę — głosi anegdota — nie może oprzeć się chęci kupna butelki wina. Anglik w „stanie spoczynku" pędzi do pubu uczcić tę chwilę w gronie przyjaciół i butelki piwa. A emeryt — Polak? Z niezmąconym spokojem wędruje jak zwykle do przychodni lekarskiej z buteleczką moczu. Złośliwość? Nie sądzę. Raczej bystra obserwacja „prozy życia". Bo czas emerytury (jak chcą idealiści — czas zasłużonego odpoczynku) zbyt często niewiele ma wspólnego z pogodnymi dniami „jesieni życia". I nie szukajmy usprawiedliwienia tej sytuacji jedynie w licznych dolegliwościach i fobiach, które dręczą organizm ludzi starych. Starość to równie często synonim samotności — kto wie czy nie najdotkliwszej choroby?

Ilu takich właśnie, potrzebujących opieki ludzi, żyje wśród nas? — statystyki milczą na ten temat, choć informują o tym, że przed dwoma laty mieszkało np. w Łodzi ponad 123 tys. osób powyżej 60 roku życia (w tym — 23.332 łodzian w wieku 70—74 lata, 13.825 — w wieku 75—79 i 10.205 osób, które ukończyły 80 rok życia). A liczby te — jak wskazują prognozy demograficzne — będą zwiększać się z każdym niemal rokiem. No cóż, jesteśmy społeczeństwem gwałtownie starzejącym się, choć fakt ten dla wielu z nas jest ciągle jeszcze abstrakcją.

— A ilu starych, zniedołężniałych mieszkańców Bałut potrzebuje stałej opieki? — pytam w Ośrodku Opiekuna Społecznego tej dzielnicy. — I konkretnej odpowiedzi nie otrzymuję. „Bo jest nas tu, w dzielnicy, liczącej bądź co bądź około 23 tys. mieszkańców, 193 terenowych opiekunów społecznych" — tłumaczą zapytani. — A w całej prawie 800-tysięcznej Łodzi — 489. Wprawdzie liczba pozostałych opiekunów społecznych sięga w naszym mieście 1330, ale to i tak przecież stanowczo za mało...

Docierają więc tam, skąd dochodzą sygnały (często informacje sąsiadów), że na ich pomoc, ich życzliwość czeka samotny, stary człowiek. Przemierzają kilometry ulic, podwórek, schodów, spiesząc ze zwyczajną ludzką bezinteresownością, chęcią wysłuchania, zrozumienia, załatwienia zaległych spraw.

Dlaczego? Zapytani o to, wyjaśniają, że nie sposób przecież przejść obojętnie obok ludzkiego cierpienia, że tam, za setkami drzwi czekają na nich, na ich uśmiech i chwilę rozmowy.

— A zresztą — po co teoretyzować? Może pani potowarzyszy nam w dzisiejszym obchodzie?

Wędruję więc z p. Jerzym Banaszkiewiczem na Zgierską 85, gdzie w ponurej, odrapanej kamienicy mieszka samotnie na poddaszu 82-letnia staruszka. „Babcia" — jak nazywa ją opiekun, jest zniedołężniała, źle słyszy, z mieszkania w ogóle nie wychodzi. Czeka na umieszczenie w domu dla przewlekle chorych. Ale to wcale nie takie proste. Formalności przedłużają się, bo w samej tylko Łodzi — uświadamia mnie mój przewodnik — czeka na wolne miejsce w wyżej wspomnianych domach około 1000 osób.

Wchodzimy. Czyściutki minipokoik i jeszcze mniejsza kuchenka. Mieszkanie posiada wprawdzie wodociąg, ale brak kanalizacji. Na szczęście udało się tu zorganizować sąsiedzką pomoc. Mieszkająca obok rodzina robi zakupy, sprząta, wynosi wiadro z fekaliami.

Babcia uśmiecha się. Gorączkowo szuka w szufladzie aparatu słuchowego, dzięki któremu może porozumieć się z otoczeniem: „Tak się cieszę, że pan przyszedł..." A za chwilę płacze. Źle się czuje. Tu ją kłuje tysiące szpilek, tam znów dotknąć się nie może. Jest sama jak palec na świecie, po co jej żyć... Przysłuchuję się zwierzeniom staruszki i nie mogę oprzeć się wrażeniu, że kieruje je nie tylko do „osoby urzędowej", ale do życzliwego jej przyjaciela.

— Starsi ludzie szukają kontaktu, zwykłej ludzkiej więzi łączącej ich z opiekunem — powie mi potem p. Banaszkiewicz. — Bywa, że mają dzieci, wnuki, prawnuki. A jednak zdają sobie doskonale sprawę, że na rodzinę nie mogą liczyć.

Odwiedzamy jeszcze 88-letnią mieszkankę ul. Skarbowej, by przenieść się do rejonu działania pani Anny Tarkowskiej. Znów dziesiątki schodów, podwórek, korytarzy. „Jak tam zdrowie? Czy ma pani coś do zjedzenia na kolację?".

— Ileż to razy, gdy wpadłam wieczorem do moich podopiecznych okazywało się, że nie mają co do garnka włożyć. Biegłam do sklepu, by za własny nieraz grosz kupić im choć kawałek chleba — wspomina opiekunka. — Bo to jest tak: raz uda się zorganizować pomoc sąsiedzką, a raz — nie. Ludzie teraz zagonieni, zapatrzeni w swoje sprawy. Kto tam ma czas myśleć o obcych...

Siedzimy teraz w bałuckim Ośrodku Opiekuna Społecznego prowadzonym przez panią Wandę Mecową: — Współpracujemy z wieloma organizacjami społecznymi — Ligą Kobiet, TPD, radami osiedlowymi, FJN, PKPS. A przecież nie wszystkich potrzebujących opieki mamy pod swoją kuratelą! Porządnie daje się we znaki brak opiekunek PCK-owskich, a i opiekunów terenowych — choć garnie się do nas młodzież — ciągle jest za mało... A już prawdziwe tragedie rozgrywają się wtedy, gdy schorowana staruszka nie pobiera renty i za pobyt w domu dla przewlekle chorych płacić ma najbliższa rodzina... Albo taka nawet sprawa odwiedzin u samotnych pacjentów tych domów. Z właściwej kieszeni wykłada się nieraz te parę groszy na drobny upominek, bez którego jakoś niezręcznie pokazać się choremu... A sprawa organizowania wolnego czasu starym ludziom? To dziedzina w powijakach. Miejmy nadzieję, że tę poważną lukę uzupełni działalność utworzonego w lutym br. Ośrodka Opiekuna Społecznego m. Łodzi.

Problemów jest oczywiście znacznie więcej. Niektórymi z nich (jak np. sprawą podwyżki świadczeń emerytalnych) zajęły się najwyższe władze państwowe, niektóre zaś czekają na naszą społeczną pomoc. Żadna bowiem pieniężna dotacja nie zastąpi ludzkiej życzliwości, ciepłego słowa pomocy, na którą nieraz bezskutecznie czekają starzy, przykuci do łóżek ludzie.

Jest tu duże pole do popisu dla harcerzy, młodzieży szkolnej, społeczników. Jest tu także sporo miejsca na zapomnianą często dobrosąsiedzką pomoc. Nie pozwólmy, by starość oznaczała osamotnienie.

A. TYSZECKA

Wielka niespodzianka dla grających w Totalizatora Piłkarskiego

PP TOTALIZATOR SPORTOWY

ORGANIZUJE

dodatkowe zakłady piłkarskie na MECZE MISTRZOSTW ŚWIATA W 1974 R.!

NA MECZE ZAPLANOWANE W TERMINIE
OD 19 DO 23 CZERWCA BR.
– kolektury przyjmują zakłady
OD DNIA 14 DO 18 CZERWCA BR.

Zestawienia par są do nabycia we wszystkich kolekturach Totalizatora Sportowego.

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

Dziekan i Rada Wydziału Chemii Spożywczej Politechniki Łódzkiej podają do wiadomości, że dnia 25 czerwca 1974 roku o godz. 15 w Audytorium I Chemicznym Politechniki Łódzkiej, ul. Żwirki 36 odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr inż. ANNY KOCIMOWSKIEJ nt. „Otrzymywanie stabilnych wielowitaminowych preparatów".
Promotor: doc. dr Piotr Moszczyński (PŁ Łódź)
Recenzenci: doc. dr habil. Jadwiga Wilska-Jeszka (PŁ Łódź)
doc. dr habil. Edward Kamiński (A.R. Poznań).
Z rozprawą doktorską i opiniami recenzentów można zapoznać się w czytelni Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej. Wstęp na rozprawę wolny. 3513-k

Dziekan i Rada Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Łodzi podają do wiadomości, że dnia 24 czerwca 1974 roku w sali konferencyjnej Rektoratu al. Kościuszki 4, II p. odbędą się publiczne dyskusje nad rozprawami doktorskimi:
Godz. 10 — lek. med. STEFANA CHMIELA, pt.: „Rozwój opieki zdrowotnej w Zduńskiej Woli od XVIII w. do 1945 roku".
Promotor: doc. dr J. Fijałek
Recenzenci: doc. dr J. Indulski
doc. dr J. Śmiałowski.

* * *

Godz. 11 — lek. med. HENRYKA KOSIŃSKIEGO, pt.: „Unaczynienie żylne nerek".
Promotor: doc. dr B. Gołąb
Recenzenci: doc. dr W. Całka
doc. dr Z. Zapędowski

* * *

Godz. 12 — lek. med ANDRZEJA KLIMK', pt.: „Badania elektroencefalograficzne w migrenie".
Promotor: doc. dr A. Prusiński
Recenzenci: prof. dr T. Domżał
doc. dr J. Brzeziński

* * *

Godz. 13 — lek. med. ALEKSANDRA NIEWODNICZEGO, pt.: „Problemy patogenetyczne i kliniczne migreny szyjnej".
Promotor: doc. dr A. Prusiński
Recenzenci: doc. dr A. Brzecki
doc. dr B. Latkowski.
Prace i oceny recenzentów znajdują się do wglądu w Bibliotece Głównej Akademii Medycznej w Łodzi, al. Kościuszki 4, I p. Wstęp na rozprawy wolny. 3544-k

Dziekan i Rada Wydziału Mechanicznego Politechniki Łódzkiej podają do wiadomości, że w dniu 25 czerwca (wtorek) br. o godz. 12 w audytorium M-1 (pawilon mechaniczny — parter, ul. Gdańska 155) odbędzie się obrona pracy doktorskiej mgr inż. ATISHENDU GUPTA na temat: „The method of selection and optimization of cylinder machine vat shape".
Promotor: doc. dr hab. Zbigniew Kikiewicz — WSI Bydgoszcz
Recenzenci: prof. mgr inż. Czesław Pustelnik — Instytut Papiern. — Łódź
prof. dr inż Stanisław Kuczewski — PŁ Łódź.
Z pracą doktorską zapoznać się można w czytelni Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej. 3549-k

ZAPISY

ŁÓDZKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO w ŁODZI, ul. WÓLCZAŃSKA 12

przyjmą chłopców i dziewczęta na naukę zawodu po ukończonej szkole podstawowej w wieku 15 – 18 lat. Nauka zawodu rozpoczyna się z dniem 1 września 1974 roku w zakresie

OBUWNIKA PRZEMYSŁOWEGO.

Zajęcia teoretyczne odbywać się będą w Zasadniczej Szkole Zawodowej Dokształcającej nr 1 w Łodzi, ul. Wólczańska 23. Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji udziela dział kadr i szkolenia zawodowego ŁZPS w godz. 8 – 14 codziennie, ul. Wólczańska 12.

Nieruchomości

KUPIĘ 20—40 m kw. ogrodu przy ul. Zgierskiej w kierunku Radogoszcza. Dobrze zapłacę. Oferty „10017" Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ działkę w okolicy Łodzi Oferty „10049" Prasa, Piotrkowska 96.

DZIAŁKĘ, zagospodarowaną — sprzedam. Dobrodziej Malczewskiego 30 m 26, bl 9, Chojny. 10054-g

DOM wielopokojowy nad morzem sprzedam. Wiadomość telefon Łeba 259. 3458-k

DOMEK murowany 4-izbowy budynki gospodarcze, ogród łączna powierzchnia 5200 m Gałkówek k/stacji kolejowej — sprzedam. Wiadomość: tel. 337-96. 9759-g

4,70 ha ziemi blisko Pabianic — sprzedam. Klimkowizna 114/115. 9667-g

Lokale

2 RAZY pokój, kuchnia bez wygód, zamienię na 2 pokoje, kuchnie Oferty „10038" Prasa, Piotrkowska 96.

NOWE Rokicie — 3 małe pokoje, rozkładowe IV piętro, zamienię na większe. Tel. 454-12, po 16. 10030-g

LUBLIN — 3 pokoje, kuchnia wygody, telefon, zamienię na podobne w Łodzi lub okolicy. Tel. 249-65 po 15. 10205-g

MŁODE małżeństwo, spokojne, członkowie spółdzielni — poszukuje mieszkania sublokatorskiego. Telefon 550-26. 10062-g

POKÓJ, kuchnia bez wygód, I p. w pobliżu Rudzkiej i Pabianickiej zamienię na pokój przy Parku Stefańskiego. Oferty „10041" Prasa, Piotrkowska 96.

POKÓJ, kuchnia (woda w korytarzu) zamienię na 2 pokoje, kuchnię. Oferty „10040" Prasa, Piotrkowska 96.

DWA pokoje, kuchnia, słoneczne, telefon, II piętro garaż, ul Piotrkowska oraz plac budowlany zamienię na dom jednorodzinny Oferty „10025" Prasa, Piotrkowska 96.

M-4 — 3 pokoje z kuchnią w blokach na Zarzewie (wejście do kuchni z dużego pokoju), zamienię na dwa oddzielne mniejsze mieszkania w blokach. Oferty „10035" Prasa, Piotrkowska 96.

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pilnie mieszkania na okres pół roku. Oferty „10064" Prasa, Piotrkowska 96.

BLOKI — dwa razy pokój, kuchnia (Sporna), zamienię na dwa lub trzy pokoje, bloki. Oferty „9941" Prasa, Piotrkowska 96.

Nauka Praca

FIZYKA, chemia, mgr Bius. Tel. 419-17, pokój 813, po 15. 10116-g

MATEMATYKA student 329-03, Pawlak. 10047-g

MATEMATYKA, fizyka — mgr Pluskowski 237-57. 8317-g

STOLARZA z uprawnieniami na wspólnika przyjmę. Oferty „9840" Prasa, Piotrkowska 96.

RENCISTKA potrzebna do szycia męskich koszul. Tel. 201-46, dzwonić: 14—16. 10104-g

POMOC domowa potrzebna na wyjazd na miesiąc sierpień. Żeromskiego 77/79 m. 1. 9944-g

OPIEKUNKA do półtorarocznej dziewczynki na stałe lub dochodząca — wyjazd na letnisko — przyjmę. Więckowskiego 57 m. 3 po 16. 9084-g

Zguby

DNIA 8. VI na trasie Łagiewniki — Łódź zgubiono torbę ze sprzętem wędkarskim. Zwrot za wynagrodzeniem Kadłubka 44—11. 10183-g

ZGINĄŁ czarny pudel (suka). Odprowadzić za wynagrodzeniem Drewnowska 39—8, od godz. 13. 10145-g

ZGINĄŁ pies cocker-spaniel czarny z ogonem. Pies jest w trakcie leczenia (ma taśiemca). Odprowadzić za wysokim wynagrodzeniem. Zachodnia 78 m. 28, tel. 256-79. 10155-g

TADEUSZ Figura, Nowosolna, Łódzka 30 zgubił świadectwo i legitymację czeladniczą 48/68 wyd. przez Izbę Rzemieślniczą. 10136-g

ANDRZEJ Kasprzak, Komunalna 17 zgubił świadectwo radiotelefonisty, wyd. przez PIR. 10103-g

STANISŁAW Ulankiewicz Buczka 8a zgubił książkę meldunkową. 10102-g

KRYSTYNA Garbaciak, zgubiła leg. studencką 4601/MFICH wyd. przez UŁ.

WANDA Misiak i Zofia Wójcicka zgubiły legit. studenckie nr 4105, 4154 wyd. przez UŁ. 10156-g

JULIUSZ Tomecki, zgubił leg. studencką 25436 wyd. przez PŁ Bud. Ładowe. 10158-g

GRAŻYNA Stefaniak, zgubiła leg. studencką 38662/S wyd przez UŁ. 10178-g

UNIEWAŻNIA się zagubioną pieczątkę: „Sklep nr 799 ŁPHS Oddział Obrotu Mięsem, Łódź, ul. Pietrusińskiego nr 56, telefon..." 10139-g

Różne

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne 16.30—19, Próchnika 8. 9800 g

CZERWONIEC Konstanty ginekolog, Tuwima 20. Tel. 355-30. 9136 g

DO ZBIERANIA truskawek przyjmujemy od wtorku. Traktorowa za „Gazami", przejście obok płotu.

LETNISKA wygodnego na lipiec, sierpień — szukam. Tel. 429-64. 10015-g

GRYS — Zakład Grysów poleca biały grys i mączkę marmurową z dostawą na miejsce. 57-360 Oldrzychowice Kłodzkie, Młyńska 8, woj. wrocławskie. 3265-k

NAPRAWA lodówek sprężarkowych. Zakład Elektromechaniki Chłodniczej, Kieszcz, Muszlowa 11 (boczna Dubois). Krótkie terminy. Gwarancja. 8136-g

FARBUJEMY: modylon, bri-nylon, helanco, bistor, elastor, suknie ślubne, ortalony, casilon, torlen, non-iron. Prywatny zakład: Nowomiejska 10, tel. 288-17. 9949-g

„CRYPTON" — angielski aparat elektronowy wykrywa usterki w silnikach samochodowych, reguluje zapłony, gaźniki — aparatem pneumatycznym montuje opony — wyważa koła — reguluje: zbieżność, karosaż aparatem optycznym „Dunlop", hamulec — regeneruje gaźniki. Inż. Suwalska 24. Tel. 438-78. 9449-g

NAPRAWA telewizorów 576-14, Głowiński. 6313-g

WYWAŻANIE kół wyważarka elektronowa, zabezpieczenie antykorozyjne podwozi samochodowych — wykonuje Spółdzielnia Pracy „Metalotechnika" ul. Aleksandrowska 127, tel. 879-55. 7787-g

NAPRAWA lodówek, 586-55 Inż. Wysocki, 10—14. 9611-g

CYKLINOWANIE, szlifowanie parkietów specjalną maszyną bezpyłową — szybko i fachowo. Śniady 525-09, godz. 8—10.

NAPRAWA telewizorów. — Adamczewski 388-55.

SAMOTNI! Duży wybór ofert posiada Biuro Matrymonialne „WESTA" 70-952 Szczecin, skrytka pocztowa 672. 1027-k

NAJWIĘCEJ ofert posiada Biuro Matrymonialne „SYRENKA" Warszawa, Elektoralna 11. Informacje 10 zł. znaczkami pocztowymi.

WYPOŻYCZALNIA sukien, Obr. Stalingradu 32. Podniesińska. 9491 g

Pojazdy

„SYRENĘ-104" po wypadku sprzedam. Tel. 653-39.

FABRYCZNIE nowego „Fiata-126p" względnie „Trabanta" kupię. Tel. 338-25, 372-51. 10090-g

„SYRENĘ 104" — sprzedam Wiadomość: telefon 270-16. 10056-g

„ZASTAVĘ 750" — sprzedam Tel. 511-32, po godz. 17. 9985-g

„SYRENĘ 103" — sprzedam Andrzejów, Mickiewicza 8. 9975-g

Kupno-Sprzedam

MONETY nieobiegowe kupię. Ceny katalogowe. Listy kierować: 90-954 Łódź 4, skrytka 57. 8948-g

KUPIĘ bony PKO na samochód. Tel. 671-94.

KUPIĘ bony PKO na samochód. Oferty „10050" Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM — akordeon „Weltmeister" 120 basów. Koluszki, Brzezińska 5. 10046-g

RODOWODOWEGO siedmiomiesięcznego owczarka niemieckiego i motocykl „WSK-125" sprzedam. Edwarda 38 (Widzew). 10044-g

TELEWIZOR turystyczny „Tesla", namiot „Sopot-2" sprzedam. Tel. 868-55. 10024-g

AIREDALE — terrier, szczenięta sprzedam. Gdańska 106 m. 5 po 14. 10151-g

PALMĘ, araukarię, wieszak — płyta, różne meble — sprzedam. Matejki 32 (górny dzwonek). Godz. 14—16. 10053-g

W NIEDZIELĘ 16 czerwca br odbędzie się wyprzedaż mebli pokojowych, Zgierz, Osiedle Okrzei 8/10. 10101-g

PAWILON handlowy „Owoce, warzywa, kwiaty" — sprzedam. Zduńska Wola, Pl. Zwycięstwa 1, Telefon 10-17. 9696-g

NAPOJE MLECZNE

ORZEŹWIAJĄ REGENERUJĄ ORGANIZM

TELEFONUJ 3 × 6 plus 2 × 5
SPÓŁDZIELCZE POGOTOWIE LEKARSKIE
czynne codziennie w godz. 6 — 22
tel. 666-55
SPÓŁDZIELNIA LEKARZY SPECJALISTÓW „ZDROWIE"
ZAPAMIĘTAJ — SKORZYSTAJ

PRAGNIESZ ZOSTAĆ KIEROWCĄ AUTOBUSOWYM?

Jeżeli tak — zapisz się niezwłocznie na specjalne szkolenie w zawodzie kierowcy autobusowego komunikacji miejskiej organizowane przez

DZIAŁ SZKOLENIA

Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Łodzi.

WARUNKI PRZYJĘCIA NA SZKOLENIE:

- **ukończone 24 lata, a nie przekroczonych 40 lat,**
- **wykształcenie w zakresie zasadniczej szkoły zawodowej,**
- **posiadanie prawa jazdy kat. B,**
- **uregulowany stosunek do służby wojskowej,**
- **pozytywne opinie z dotychczasowych miejsc pracy,**
- **miejsce zamieszkania w Łodzi,**
- **dobry stan zdrowia,**
- **niekaralność.**

Kurs rozpoczyna się 15 czerwca 1974 r. i trwać będzie 4 miesiące.

W okresie szkolenia słuchacze otrzymują wynagrodzenie.

Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji o warunkach pracy i płacy udziela dział kadr MPK w Łodzi, ul. Tramwajowa 11, p. 2 w godz. 8—16 (w soboty do 14), tel. 816-20 wewn 149. Ze względu na przewidywaną dużą ilość kandydatów prosimy o zgłaszanie się jak najwcześniej. Praca w MPK w zawodzie kierowcy autobusowego komunikacji miejskiej zapewni korzystne warunki płacowe.

3137-k

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Komornik Sądu Powiatowego dla m. Łodzi, rew. V mający kancelarię w Łodzi przy ul. Próchnika 7 na podstawie art. 867 Kpc podaje do publicznej wiadomości że dnia 22 czerwca 1974 roku o godz. 11 w Łodzi przy ul. Próchnika 5 odbędzie się I licytacja ruchomości — samochodu m-ki „Fiat 125p" — 1300 oszacowanego na sumę zł 80.000, należącego do Janusza Kupczyka. Cena wywołania stanowi 3/4 ceny szacunku. W przypadku niedojścia I terminu do skutku, wyznacza się II licytację na dzień 25 czerwca 1974 roku o godz. 11 w miejscu, jak wyżej. Cena wywołania 1/2 ceny szacunku. Zainteresowani mogą oglądać w.w pojazd od godziny 10 w dniach licytacji przy ul. Próchnika. 5
KOMORNIK

Pekao

JEŻELI POSIADASZ ZACHODNIE WALUTY WYMIENIALNE

OTWÓRZ OPROCENTOWANY RACHUNEK WALUTOWY W BANKU PKO S.A.

SKORZYSTASZ NA TYM!

W zależności od terminu utrzymywania na rachunku pełnego wkładu – UZYSKASZ OD 3 DO 5 PROC. ODSETEK ROCZNIE.

Lokata na oprocentowanym rachunku walutowym zapewnia szerokie możliwości dysponowania wkładem w kraju i na zagranicę. Pieniądze są zabezpieczone przed kradzieżą lub zniszczeniem. Dyskrecja posiadanych wkładów zapewniona. Zwrot wkładu następuje na każde życzenie klienta. Na rachunki bankowe przyjmowane są wpłaty w gotówce, jak również w pochodzących z zagranicy czekach, przekazach bankowych i pocztowych. Rachunki walutowe prowadzone są w walucie, w której dokonano wpłaty, lub — zgodnie z dyspozycją klienta — w innej walucie wymienialnej. Rachunki otwierają oddziały i ekspozytury BANKU PKO S.A. Tam też można zasięgnąć wszelkich informacji.

Z A P R A S Z A M Y

DO ODDZIAŁU BANKU W ŁODZI, AL. KOŚCIUSZKI 59/61.

DO SMAŻENIA I PIECZENIA

MASŁO TOPIONE

o wysokiej zawartości tłuszczu – 98 PROCENT.

Cena 50 zł za 1 kg

oraz

MASŁO KUCHENNE

pełnowartościowe,
w cenie 52 zł za 1 kg

O F E R U J E

OKRĘGOWA SKŁADNICA MLECZARSKA W ŁODZI.

Żądajcie we wszystkich sklepach detalicznych.

ROZKOSZE ŁAMANIA GŁOWY (62)

(Redaguje HENRYK CISKI)

Minikrzyżówka

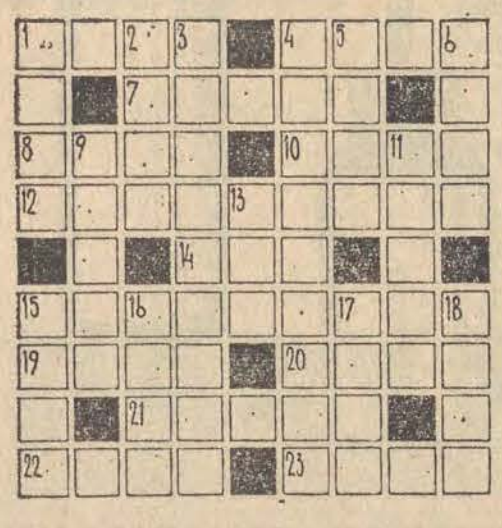

POZIOMO: 1. Ułatwia przeprawę przez rzekę, 4. Zbocze góry, 7. Rozdziela konie w stajni, 8. Mechaniczne uszkodzenie ciała, 10. Świetl na reklama, 12. Weszła w XVII w. w skład suity, 14. Organizacja techniczna, 15. Sprawdza bilety w SAM-ie, 19. Opiekun zakochanych, 20. Część spłaty, 21. Wielki rzeźbiarz francuski (1840—1917), 22. Schodki okrętowe, 23. Kwarc.

PIONOWO: 1. Autor „Placówki" 2. Mgła nad bagnami, 3. Człowiek stroniący od ludzi, samotnik, 4. Obiekty dla rekonwalescentów, 5. Ozon sukni 6. Krewniaczka tumaka, 9. Miasto nad Mleczną, 11. Zemszczenie się, 13. Wiertło, 15 Oszustwo, 16. Tytuł dramatu Ibsena, 17 Reżyser filmu „Dr Mabuse", 18. Brzeg, krawędź.

Jak rozmieścić?

Kolejne liczby od 5 do 13 tak rozmieścić w podanej figurze by suma ich w każdym rzędzie poziomym i pionowym a także na przekątnych wynosiła zawsze 27. Dla ułatwienia jedna liczba znajduje się już na właściwym miejscu.

— — —

Rozwiązania **(przynajmniej dwóch zadań)** nadsyłać należy pod adresem naszej redakcji w terminie 7-dniowym z dopiskiem na kopertach-kartach **„Rozkosze łamania głowy nr 62".**

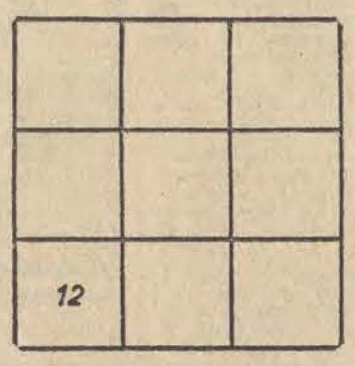

Rozwiązanie „Rozkoszy łamania głowy" nr nr 57 i 58

MINIKRZYŻÓWKA

POZIOMO: dźwignia, kakol, USA, lewada, raz, anons, żagielek,
PIONOWO: dżuma, wiano, galas, aga, klaki, Karel, lizak, wąż.

Zagadka obrazkowa

A—2, B—6, C—4, D—1, E—5, F—3.

Tarcza liczbowa

Rozwiązań było kilka, oto jedno z nich:
PIONOWO: 15—6—11—2, 13—9, 8—4;
POZIOMO: 16—5—12—1; 14—10—7—3

ROZWIĄZANIE „ROZKOSZY ŁAMANIA GŁOWY NR 58"

Arytmograf

„Każdy ma swoje kłopoty najczęściej cudzej roboty".

MINIKRZYŻÓWKA

POZIOMO: żerdź, tors, ukaz, kotek, pinia rada, apteka, war, łosza, forsa, Ufa, Dalila, fald, medal, orawi, Togo, NATO, talar,
PIONOWO: żupa, ekipa, rant, dzieło tor otawa reda, skarb, akord, Assam, walęta, bufon, Fałat, flaga, fara, idol, rola, (wspak), dno,

KWIATY

W ramce jest kwiat nr 4.

NAGRODY książkowe za rozwiązanie „Rozkoszy łamania głowy nr 57 i 58" wylosowali: **Alicja Grzegorzewska, Łódź, Bracka 29 m 20, Andrzej Witkowski, Płock, ul. Kolegialna 27/1 Marian Koziel, Łódź, ul. Dąbrowskiego 51 m 54, Antoni Kozak, Hajnówka, Szkoła Podstawowa nr 3, Zdzisław Owczarek, Łódź, ul. Warzywna 21, Maria Kolasa, Łódź, Lumumby 18/20 II DS, Zofia Olczyk, Łódź, Halna 28, Eugeniusz Rękawiecki, Gostynin, ul. Kutnowska 95, Henryka Subczyńska, Łódź, ul. Wieckowskiego 76, Barbara Gałka, Łódź, ul. Morcinka 8/10.**

Które?

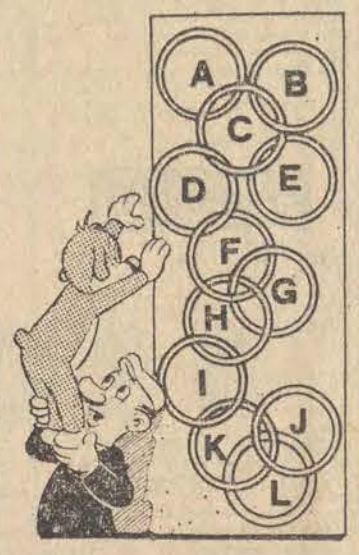

Przypatrzcie się uważnie rysunkowi 1 powiedzcie, które z kół nie stanowia łańcucha.

Podróżni

Która sylwetka widziana z przodu odpowiada sylwetce widzianej z tyłu?

Tłumaczył R. NORSKI

Shulz w odpowiedzi tylko się uśmiechnął. Stefanini odwrócił się do swego towarzysza, z poważną nutą w głosie:

— Zostaw to, Laurent, takich pytań się nie zadaje. Gdzieś ty się nauczył tych manier?

Tamten bąknął coś pod nosem i całą uwagę skupił na prowadzeniu wozu. Trzeba coś z nimi zrobić. Rzecz jasna, zwali mu się na kark cała hałastra z siatki Massicaud-Vellarda i jeżeli jeszcze kiedyś dostanie kontrakt na Francję, wtedy lepiej nie wpaść w jego łapy.

Z drugiej strony zostawić dwóch tych typów na chodzie to poważne ryzyko i Dixie na pewno go za to nie pochwali. Sprawa więc jasna.

Dojeżdżali już do Mentony. Samochód, który on sam wynajął, stał zaparkowany na samym dole, zaraz koło zbocza, sąsiadującego prawie z granicą. Pioggia wiedział, gdzie go wysadzić. Za dziesięć minut tam dojadą.

Twarz Shulza zwrócona była na ulicę, ale ręka myszkowała po siedzeniu samochodu trafiła na teczkę ze skóry jaszczura i otworzyła zatrzask. Palce bardzo ostrożnie zapuściły się do wnętrza, prześliznęły po kolbie rewolweru i zatrzymały dopiero w ostatniej przegródce. Shulz uchwycił pudełko zapałek i wydostał je na wierzch.

Nie było to zwyczajne pudełko zapałek. Był to jeden z tych zwariowanych gadgetów, jakie fabrykował genialny Mike O'Flaherty, ten sam, który przefasonował jego P. 38 na rewolwer specjalny demontowany.

Była to maszyna piekielna o niezwykłej sile wybuchu, w porównaniu do tak maleńkiego opakowania.

Niestety, system zegarowy działał na czas jedynie do granicy piętnastu minut. Przycisnął mały guziczek, po czym niby od niechcenia opuścił poręcz na tylnym siedzeniu. We wgłębieniu, jakie powstało w ten sposób, wsunął delikatnie pudełeczko zapałek.

Przybyli na miejsce. Pioggia zatrzymał wóz zaraz za citroenem. Shulz zabrał swoją teczkę i wysiadł, uścisnąwszy kumplom dłonie.

Podszedł do przednich drzwiczek i pochylił się do Stefaniniego.

— Gdybym był na waszym miejscu, jak najszybciej wracałbym do Nicei. Czeka tam na was gruba premia, jaką zdeponowałem u pana Dufoura. Jeżeli się pośpieszycie, to możecie nawet zdążyć przed zamknięciem kabaretów...

Mrugnął do nich porozumiewawczo, po czym wsiadł do swojego citroena. Był przekonany, że nigdzie nie zatrzymają się po drodze.

Przekroczył już granicę włoską, kiedy potężna eksplozja rozniosła 504 na strzępy.

K o n i e c

JUTRO

jutro

„UŚMIECH PANNY LIZY"

sensacyjna powieść spółki autorskiej

R. Jaworowskiego i J. Saleckiego

RADIO

SOBOTA, 15 CZERWCA

PROGRAM I

9.00 Wiad. 9.05 Uczymy się śpiewać. 9.30 Moskwa z melodią i piosenką. 9.45 Z nagrań Bix Beiderbecke'a. 10.00 Wiad 10.08 Muzyka rozrywkowa 10.30 „Gry i zabawy Benona K." — odc 10.40 Śpiewa „Śląsk" 11.00 Z lubelskiej fonoteki. 11.18 Nie tylko dla kierowców. 11.25 Co słychać w świecie. 11.30 Nasi ulubieńcy — „War" 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Zespół „Anava". 12.40 Koncert życzeń. 13.00 Grają i śpiewają radiowe zespoły 13.15 Roliniczy kwadrans. 13 30 Przeboje Londynu. 14.00 Ze świata nauki i techniki 14.05 P Czajkowski — Suita z bal. „Dziadek do orzechów" 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Nowa płyta Jackie Jacksona. 15.00 Wiad 15.05 Listy z Polski. 15.10 Muzyka i poezja. 16.00 Wiad. 16.10 Jazz po angielsku. 16.30 „Podróże muzyczne po kraju" 17.00 Radiokurier 17 55 Wiad. 18.00 Studio S-13 — Transm łączeniowe ze Stuttgartu z meczu Polska — Argentyna oraz z Monachium z meczu Haiti — Włochy w ramach Mistrzostw Świata w piłce nożnej 18.45 Wiad. 18.50 D.c. Studio S-13 19 30 Kupić nie kupić — posłuchać warto. 20.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 21.30 Kronika sportowa i komunikat Totalizatora Sportowego. 21.43 Jazz dla koneserów — Ornetta Coloman 22.00 Dziennik 22.15 Festiwal Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze. Odtw. fragm. Koncertu Laureatów.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Polacy na świecie. 8.55 Muzyka spod strzechy. 9.00 Polskie pieśni ludowe 9.20 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych 9.30 „Przeboje znad Tamizy". 9.40 L Janacek — Suita na instrumenty strunowe 10.00 „Pałac pod gwiazdami" — słuch. 11.00 „Kolebka rewolucji" — słuch. 11.30 Wiadomości. 11 35 Rodzice a dziecko. 11.40 Melodie ludowe 12.05 Komunikaty (Ł). 12.10 „Głos Ziemi Łódzkiej" (Ł). 12.25 Koncert (Ł). 13.00 „Teoria względności" 13.20 Muzyka. 13.30 Wiad. 13.35 „Pomysł" — fragm. 13.55 Miniprzegląd folklorystyczny 14.00 Więcej, lepiej, taniej 14.15 Rep. lit. „Contra spem spero, czyli jak powstały Nowe Tychy. 14.35 Dźwięk wydanie miesięcznika „Jazzu". 15.00 Zawsze o 15 00 15.40 Dawne śpiewki marynarzy 15.50 Wiersze Ryszarda Zamojskiego 16 00 Magazyn wojskowy 16.15 Koncert muzyki operowej. 16.45 Aktualności łódzkie (Ł). 17.00 Recenzja (Ł) 17.20 Ton i test (Ł) 17.23 Stereo-rewia (Ł). 18.10 Gra Ricardo Ricci (Ł) 18.30 Echa dnia. 18.40 Radiolatarnia 19.00 B. Britten — „Iluminacje" 19.15 Lekcja jęz. franc. 19 30 Matysiakowie. 20.00 Gra Halina Czerny-Stefańska 20.30 Notatnik kulturalny 20.40 „Wielcy muzycy w oczach współczesnych i potomnych" 21.00 Przegląd filmowy — Kamera 21.15 Z twórczości Henry Purcella. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wiad sport 21.55 „Z albumu kolekcjonera muzyki". 22.30 Radiokabaret „Trzy po trzy".

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 „Powietrze, którym oddycham" — gra i śpiewa Zespół The Hollies. 12.25 Za kierownica. 13.00 Na szczecińskiej antenie. 15.00 Ekspresem przez świat. 15 10 Szlagiery z teatrzyku „Banda". 15 30 60 minut na godzinę. 16.30 „Dziecko czarnoksiężnika" — gra i śpiewa Jimi Hendrix. 16.45 Nasz rok 74. 17.00 Ekspresem przez świat 17 05 „Odcięta ręka" — odc. pow. 17 15 Kiermasz płyt. 17.40 Pół żartem, pół serio — aud. 17.50 Przeboje chórem — Primo Peonie. 18.00 Polski jazz. 18.30 Polityka dla wszystkich 18.45 Słynni kameraliści — Virtuozi di Roma. 19.00 Ekspresem przez świat 19.05 Aktualności nie tylko muzyczne 19 20 Książka tygodnia. 19 35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Odpowiedzi z różnych szuflad. 20.15 Korowód taneczny. 21.00 Przeboje tygodnia. 21.10 Fotoplastikon. 21.30 Piosenki, które lubię. 21.50 G. Verdi — „Otello". 22 00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Zespół The Beatles 22.15 „Duch Białowieży" — odc pow. 22 45 Aktualności nie tylko muzyczne. 23.00 Swoje ulubione wiersze recytuje Halina Słojewska

SOBOTA 15 CZERWCA

PROGRAM I

6.30 Technikum Rolnicze Ochrona roślin — Matematyka. 9.55 „Świat otworzy się w niedzielę" — film fab. prod. bułg. 11.30 Przegląd Piłkarskich Mistrzostw Świata. 13.55 TV Technikum Rolnicze Chemia — Uprawa Roślin. 15.30 Informacje. Towary. Propozycje. 16.00 Dziennik. 16 10 Dla dzieci. 16.30 Harcerskie popołudnie. 17 10 Pegaz. 17.50 Piłkarskie Mistrzostwa Świata mecz: POLSKA—ARGENTYNA. 19.50 Dobranoc. 20.00 Monitor. 20.45 Festiwal Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze — Koncert Laureatów. 22.25 Dziennik 22.45 Przegląd Piłkarskich Mistrzostw Świata Polska—Argentyna, Włochy—Haiti, Urugwaj—Holandia, Szwecja—Bułgaria.

PROGRAM II

17.15 „Pomyłka aptekarza" film fab. prod. wł. 18.10 Reportaż filmowy. 18.40 Balet polski — cz. II. 19.10 Mała encyklopedia zwierząt 19.50 Dobranoc. 20.00 Monitor. 20.45 „Kredowy Ogród" — film fab. prod ang. 22.25 „Komedia konkursowa" Adam Asnyk. 23.35 24 godziny.

NIEDZIELA 16 CZERWCA

PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze Chemia — Uprawa roślin. 7.30 TV Kurs Rolniczy 8.15 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.35 Bieg po zdrowie. 9 00 Teleranek. 10.20 Ex libris. 10.30 Powtórzenie meczu o Mistrzostwo Świata w piłce nożnej Polska—Argentyna. 12.05 Dziennik 12.20 „Na chłoski rozum" 12.45 Karajan dyryguje Beethovena. 13.55 „Polską koleją w Andy" reportaż 14.10 Piórkiem i węglem 14.35 Dla dzieci J. Porazińska „Kichuś Mistrza Lepigliny". 15.15 Nie tylko dla pań. 15.50 Losowanie Toto-Lotka. 16.10 „My - 74". 17.15 Refleksje Obywatelskie. 17 30 Sekunda ciszy — rep. filmowy M. Szumowskiego. 18.00 W irańskim Krakowie. 18.20 „Silna Grupa pod Wezwaniem" 19.15 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Film fab. „Dzielny wojak Rosolino". 22.00 „Dobry wieczór tu Łódź" — Program rewiowy z Teatru Wielkiego w Łodzi z okazji Dni Głosu Robotniczego: reż — Janusz Rzeszewski. Wykonawcy: I. Cembrzyńska, I. Jarocka, H. Kunicka, M. Rodowicz, J. Strzelecka, I. Biernacka, „Bractwo Kurkowe", J. Grunwald i En face Pro-Contra, Trio Kowalewskiego, Wawele, Balet Soleil oraz J. Borońska, Z. Grąziewicz, J. Braszka, A. Łagwa, A. Fogiel, J Padkowski B. Wiśniewski. 22.55 Magazyn sportowy.

PROGRAM II

13.30 „Morska saga" — program public. 14.00 Sebastian Bach — IV suita orkiestrowa. 14.20 Bitwy, kamapnie, dowódcy. 14.50 „Zrebaczek" — dla dzieci. 15.50 „Orbita" 16.20 „Piosenki z pięterka" 16.45 Świat, obyczaje, polityka. 17.15 Śląska opowieść. 17.45 Ekran wspomnień — „Krzyż walecznych" 19.15 Dobranoc. 19.30 Dziennik 20.20 Studio Jazzowe Polskiego Radia. 20.35 Estrada poetycka „Czuła chwila". 21.20 Nic nowego „Dorożka w Alei". 21.45 Kobiety ich życia" — „Ordynat Opinogórski" — reż. L. Wojciechowski.

PONIEDZIAŁEK 17 CZERWCA

PROGRAM I

15.40 Nurt. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla dzieci. 17.25 Echo stadionu. 17.50 ŁWD. 18.10 „Postawy, opinie...". 18.40 „Mister Eksportu". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Teatr TV J. Iwaszkiewicz

„Sława i Chwała" cz. II. pt. „Polonia Restituta" reż. — Lidia Zamkow. Wykonawcy: A. Śląska, L Herdegen, W. Niemyska, R. Hanin, D Wodyńska, W Mazurkiewicz, St. Brudny, B. Płotnicki, A. Mrowiec M. Dubrawska, R. Wilhelmi, B. Majda, E. Wawrzoń, J. Duriasz, E. Fetting A. Seniuk I. Machowski oraz inni. 21.40 Wiadomości sportowe. 21.50 Rozmowa z pisarzem. 22.15 Pieśni Mieczysława Karłowicza. 22.35 Dziennik.

PROGRAM II

18.00 „Autoportret" rep. filmowy. 18.25 Sport u sąsiadów. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Doktor Ewa — odc. 6. 21.00 Myśliwi w muzyce i anegdocie 21.25 „W 10 minut dookoła świata" polski film animowany. 21.35 „Wszędzie żyją ludzie". 22.00 24 godziny. 22.10 Nurt.

WTOREK 18 CZERWCA

PROGRAM I

6.30 Technikum Rolnicze Język polski — Mechanizacja rolnictwa. 10.00 „Dzielny wojak Rosolino" film. 13.45 TV Technikum Rolnicze Zoologia. 16.00 Program dnia (Ł) 16.05 Dla dzieci. 16.30 Dziennik. 16.40 Studio Złotowe Telewizji Młodych. 16.50 Dla młodzieży. 17.40. Ł.W.D 17.45 Program publicystyczny. 18.00 „Oczami partnerów". 18.30 Dziennik. 19.10 Dobranoc. 19.20 Piłkarskie Mistrzostwa Świata mecz: Brazylia — Szkocja. 21.20 „Ridolini" film archiwalny. 21.50 Dziennik. 22.35 Przegląd Piłkarskich Mistrzostw Świata.

PROGRAM II

17.00 Polski Film Dokumentalny. 18.05 „Zapraszamy na wtorek" — J. Stępowski. 18.30 Dziennik. 19.15 Dobranoc. 19.20 Teatr Telewizji. Pisane między wojnami Kornel Makuszyński „Duet" reż — J. Antczak. Wykonawcy: T. Fijewski, A. Żarnecki, Z. Saretok, I. Gogolewski, J. Englert, J. Drwęcki 20.55 24 godziny. 21.05 „Kobieta i mężczyzna" film fab. prod. fran.

ŚRODA 19 CZERWCA

PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze Zoologia — Matematyka. 8.30. Powtórzenie meczu z Piłkarskich Mistrzostw Świata: Brazylia —Szkocja. 10.05 „Józef Balsamo" — cz. II. 12.45 TV Technikum Rolnicze Fizyka — Matematyka. 14.40 Politechnika TV. 15.15 ITP. 15.30 Dziennik 16.40 Dla młodych widzów. 17.20 Losowanie Małego Lotka. 17.35 ŁWD. 17.45 „Gdy murarz szorstka ręka..." 17.55 „Z siedmiu anten". 18.30 Dziennik 19.10 Dobranoc. 19.20 Piłkarskie Mistrzostwa Świata mecz: Polska — Haiti. 21.20 „Józef Balsamo" — odc. II. 22.15 Dziennik. 22.30 Przegląd Piłkarskich Mistrzostw Świata.

PROGRAM II

17.00 „Pasja" film oświatowy. 17.30 Informator turystyczny. 18.00 Dla młodzieży 18.30 Dziennik. 19.15 Dobranoc. 19.20 „Grobowiec Ligei" — film fab. prod. USA. 20 40 Kino Miniatur. 21.15 24 godziny. 21.25 Trybuna Osiedla 21.35 Parada przebojów.

CZWARTEK 20 CZERWCA

PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze Fizyka — Matematyka 8.30 Finały Mistrzostw Świata w piłce nożnej sprawozdanie z meczu: Polska—Haiti. 10.05 „Al Capone i inni". 13.45 TV Technikum Rolnicze Chemia Hodowla zwierząt. 16.30 Dziennik. 16.40 Ekran z bratkiem. 17.40 „Twarze w twarz". 18.10 Ł.W.D 18.15 Program publicystyczny. 18.30 Bez togi. 19.00 Test. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Al Capone i inni" — „Piętno Kaina". 21.10 Wiadomości sportowe. 21.20 Czym żyje świat. 21.50 „Dozwolone od lat czterdziestu" Wykonawcy: K. Sienkiewicz i Cz. Wołłejko. 22.15 Dziennik. 22.30 ITP.

PROGRAM II

17.35 Wiem wszystko — teleturniej 18.00 „Kłopoty z ciepłem" — polski film animowany. 18.10 Ludzie nauki. 18.45 Język rosyjski 19.20 Dobranoc 19.30 Dziennik 20 20 Kalejdoskop sportowy 20.35 144 przeboje — program TV Węgierskiej. 21.30 „Loża" — program aktualności teatralnych 22 05 24 godziny.

PIĄTEK 21 CZERWCA

PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze Chemia — Hodowla zwierząt. 10.00 „Ballada o wójtowej Maryni", film fab. 12.45 TV Technikum Rolnicze Ochrona roślin — Powtórzenie wiadomości z chemii rolnej 14.40 Politechnika TV. 16.30 Dziennik. 16.40 Pora na Telesfora. 17.20 Turystyka i wypoczynek. 17.45 Dla młodzieży. 18.00 Dla młodzieży. 18.25 Ł.W.D. 18.45 Dialogi Historyczne. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 „Zaśpiewajmy to jeszcze raz" real. J. Łomnicki. Wykonawcy: D. Rinn, B Łazuka, J. Połomski J Przybora i J Wassowski. 20.50 Panorama 21.30 Wiadomości sportowe. 21.40 Filmoteka Arcydzieł — „Spotkałem nawet szczęśliwych Cyganów" film fab prod. jugosł. 23.10 Dziennik.

PROGRAM II

17.45 „Ludzie i sprawy" 18.15 „Arsen Lupin" — odc. 13. 19.20 Dobranoc. 19 30 Dziennik. 20.20 Ekran wspomnień: „Milczące ślady" film fab produkcji polskiej. 22 00 24 godziny. 22.10 Test. 22.25 Język rosyjski.

DE

Redaguje kolegium Redakcja — kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ" Łódź, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307 26. Sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 204 75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223 05 dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca) kulturalny 621-60 „Panorama" 307 26, dział sportowy i fotoreporterzy 378 97. Dział Ogłoszeń 311 50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 869-68, 868-78. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka Ruch" Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł kwartalnie 58,50 zł Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty. Nr indeksu 35003.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 28. Papier druk. mat. 50 g. C-11